Ner 26. Kraków, 2 Lutego — Środa Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca 12 „

☛ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Kraków 1 lutego.

Przegląd Polityczny.

Wybór posła do Rady państwa z okręgu wyborczego miasta Krakowa w miejsce śp. Dra Rydzowskiego, odbędzie się d. 8 marca. Wybór posła sejmowego z okręgu gmin wiejskich Gorlice-Biecz, także w miejsce śp. Dra Rydzowskiego, rozpisany na dzień 17 marca.

Stronnictwo centralistyczne nie przestaje walczyć przeciw prawicy sposobem, którego często używa, a który przez to już się zużył. Oto ustawicznie rozszerza pogłoski, jakoby stronnictwo popierające rząd było w rozkładzie, w rozdwojeniu, a tem samem chyliło się do upadku. Niepowiodły się baśnie o naprężeniu stosunków między prawicą a rządem, puszczają więc teraz w świat pogłoskę, że Koło polskie nader niemile dotkniętem zostało wnioskiem Lienbachera o zmianę ustawy wyborczej i że wskutek tego wynikło nieporozumienie między Kołem polskiem a klubem prawego środka. Tymczasem w tem doniesieniu nie ma słowa prawdy, co już ztąd zresztą wypływa, że przecież Koło uchwaliło głosować za przesłaniem wniosku Lienbachera w pierwszem czytaniu; objawiono tylko ubolewanie, iż Koło nieco późno było zawiadomionem o wniosku. Uchwałę Koła łatwo zresztą zrozumieć. Bo naprzód, niczemu ona nie przeszkadza, a powtóre Koło nie zeszło przez to ze stanowiska sejmu, który założył protest przeciw wyborom bezpośrednim; zmiana tychże na pośrednie, jak to każdy człowiek myślący przyzna, jest dziś niewykonalną, liczyć się tedy wypadało z możnością. Głosowanie w pierwszem czytaniu nie przesądza wcale meritum rzeczy, komisya bowiem dopiero rozważy rzecz bliżej i albo zmieni wniosek w niektórych punktach, albo Galicyę wyłączy i t. p. I dlatego też wierzymy temu, co donosi *Tribüne*, że Koło polskie stawiać tylko będzie poprawki, a jednomyślnie postanowiło poprzeć wniosek.

Sejm węgierski uchwalił w sobotę 207 głosami przeciw 186, a zatem większością tylko 21 głosów, przedłożenie rządowe o podatkach konsumcyjnych. Rozprawy nad tem przedłożeniem trwały więcej niż tydzień i odznaczały się niezwykłą, nawet w sejmie węgierskim zaciętością. Dyskusya wychodziła daleko po za właściwy przedmiot, a walka przeniosła się na pole ogólnéj polityki wewnętrznéj rządu, i nietylko sam projekt ustawy, ale egzystencya dzisiejszego gabinetu była zakwestyonowaną. Rząd p. Tiszy wyszedł wprawdzie z tych zapasów obronną ręką, ale przedwczesnem byłoby utrzymywać, że byt jego został na czas dłuższy zapewniony. Dość przypatrzeć się bliżéj stosunkowi głosów, aby przyjść do przekonania, że pozycya pana Tiszy jest na seryo zagrożoną. Z pomiędzy 449 posłów, z których sejm węgierski się składa, wzięło udział w głosowaniu 393, z tych 207 za, a 186 przeciw p. Tiszy. Na 21 głosów większości złożyło się 6 ministrów i kilkunastu posłów chorwackich, których zdołano pozyskać w ostatniéj prawie chwili. Natomiast wielu członków prawicy głosowało przeciw rządowi a około 30 deputowanych wstrzymało się od głosowania, aby mieć swobodę działania w najbliższéj przyszłości. O losie gabinetu Tiszy rozstrzygną ostatecznie wybory, ale dziś już powiedzieć można, że szanse bar. Sennyeya znacznie się wzmogły.

Z Warszawy donoszą nam, że hr. Tomasz Zamoyski został wezwanym do Petersburga w sprawie uregulowania ważnej kwestyi serwitutów tak w ordynacyi Zamoyskich, jakoteż w całem Królestwie Polskiem.

Podług telegramów dzienników wiedeńskich jenerał-gubernator Albedyński po powrocie z Petersburga wyrażał się z zadowoleniem o przyjęciu, jakiego w kołach decydujących doznał jego projekt reform dla Królestwa Polskiego.

Gołos donosi, że w zasadzie zapadło postanowienie zwinięcia komitetu dla spraw Królestwa Polskiego.

Po upadku wniosku Windthorsta w sejmie pruskim względem zniesienia przepisów karnych majowych na odprawianie czynności duchownych przez księży nieupoważnionych, nie wiadomo, co mogło spowodować centrum do wniosku o zniesienie ustawami majowemi naznaczonego zawieszenia płac duchownych. Chwilowa kombinacya stronnictw nie sprzyja wnioskom katolickim, a mianowicie ta, że gdy liberalni przechylają się znów na stronę rządu, których on potrzebuje dla swoich planów finansowych i ekonomicznych, nie będzie rząd chciał odmówić im nawzajem tej usługi, aby stanąć twardo wobec katolików. Czy więc centrum chciało okazać, iż nie może pod wpływem takiego zachowania się rządu, popierać go swemi głosami, czy zaś, że jeśli w toku obrad nad kwestyami ekonomicznemi w niejednym wypadku centrum głosować będzie za wnioskami rządowemi, czynić to będzie niezawiśle od zachowania się rządu w sprawach kościelnych? Dopiero z czasem dowiemy się, co spowodowało centrum do podnoszenia wątek niedogodną dla siebie porę wniosków wspomnionych.

Wczoraj miał w francuskiéj Izbie deputowanych Bardoux wnieść ponownie projekt reformy wyborczej, polegający na wyborach departamentami, nie zaś według pojedynczych okręgów wyborczych. W roku zeszłym projekt ten upadł; dziś gdy rząd jest pewniejszym siebie, a właściwie, gdy partya republikańska czuje się silniejszą, wniosek reformy przyjętym będzie niewątpliwie, wypada on bowiem na korzyść partyi mającej przeważny wpływ, która będzie mogła dyktować departamentom kandydatów, nie oglądając się na miejscowe względy. Proust miał wprowadzić zapowiedzianą interpelacyę o postawę Francyi w sprawie greckiej. Da ona sposobność Barthélemu do odpowiedzi w duchu pokojowym, jak to już wskazuje *République française*, która pisze: „Kwestya grecka zwrócona z drogi swej, wróci na nią niebawem i będzie znów, czem była od czasu konferencyi berlińskiej, kwestyą europejską. Grecy cierpliwie i z zaufaniem czekać będą skutku usiłowań dyplomacyi europejskiej u Porty, która ustąpi w końcu, przyszedłszy do słusznego ocenienia stanu rzeczy.“

W sobotę uchwaliła Izba niejakie zmiany projektu ustawy drukowej. Wyrzuciła karygodność rysunków i godeł, jako oznak wyzywających politycznie; wykreśliła obelgi na republikę a zatrzymała obelgę prezydenta i Izb, zniżyła karę na podburzające głosy i dodała zastrzeżenie do karygodności szerzenia fałszywych wiadomości, o tyle, o ile wiadomości te zmierzają do naruszenia pokoju.

W Dublinie zebrali się biskupi irlandzcy d. 27 stycznia dla narady nad stanowiskiem swojem wobec ruchu agraryjnego. Rezolucye tam powzięte okazują się skłonnemi nietylko reformie, ale nadto tłómaczą Ligę. Oświadczają one, że obecne urządzenie własności ziemskiej zagraża pokojowi i dobrobytowi ludu i niedopuszcza zgody w społeczeństwie; uznają konieczność reform, gdyż obecne stosunki rolnicze nie zdołają położyć tamy złemu, lecz owszem rodzą agitacyę i podniecają ją. Oczekują też uchwalone rezolucye ustawy parlamentarnéj zmieniającéj te stosunki, aby wrócił porządek i pokój. Zarazem zaś oświadczają się przeciw użyciu siły na stłumienie ruchu i z niepokojem wyglądają zaprowadzenia ustaw wyjątkowych. W rezolucyach tych, o ile doniesiono o ich treści, niema nagany nadużyć i gwałtów popełnianych w imieniu Ligi lub na jéj rozkazy, ale już dawniéj biskupi potępili wszelkie kroki gwałtu i samowoli w odezwach swych i listach pasterskich.

Dziennik petersburski *Strana* otrzymał „napomnienie,“ które ustawa drukowa rosyjska zalicza do przepisów karnych. Jest to pierwszy tego rodzaju wyrok nowego ministra spraw wewnętrznych. *Agence russe* mówi z tego powodu, że dzienniki same czuwały i skarciły ów artykuł *Strany*, który z powodu skazanego dawniej nihilisty Czernyszewskiego pochwalił czyn uznany ustawami za zbrodniczy.

Podług najświeższych wiadomości z Petersburga, d. 31 stycznia ścigał jenerał Skobelew uchodzących z Geok-Tepe Czekińców aż do Askabadu, 60 kilometrów po za Geok-Tepe.

Skobolew w urzędowym swym raporcie z Geok-Tepe d. 25 stycznia podaje straty rosyjskie przy zdobyciu twierdzy: 4 oficerów i 50 żołnierzy w zabitych, 18 oficerów i 255 żołnierzy rannych, 10 oficerów i 75 żołnierzy kontuzyonowanych.

Agence russe w obec doniesień dzienników, iż Anglia dawała poparcie napadom Kurdów na posiadłości Persyi, nadmienia, że posłowie angielski i rosyjski w Konstantynopolu stanowczo u Porty skarżyli się z powodu naruszania granicy perskiej, a Porta przyrzekła poskromić Kurdów.

W sprawie sporu grecko-tureckiego donosi „Bióro koresp.“ z Konstantynopola, że poseł rosyjski p. Nowikow badał na mocy odebranych od rządu swego instrukcyj Portę, o ile w koncesyach swoich ustąpić zamierza po za granicę zakreśloną notą z 3 października r. 1880. Reszta posłów oczekiwała podobnych instrukcyj swych gabinetów. Do *Pol. Corr.* zaś donoszą, że Sułtan na radzie ministrów okazał wyraźną chęć pokojowego załatwienia sprawy, dodając, że jeżeliby Anglia utrudniała kroki pokojowe, w takim razie dalsze następstwa spaśćby musiały na jej odpowiedzialność. Wyrażenie to Sułtana miało dać powód posłowi angielskiemu do oświadczenia, że Anglia ani zgody europejskiej w niczem zamącać, ani pokojowemu załatwieniu sprawy greckiej niczem utrudniać nie myśli.

Lord Dufferin miał się był, jak donosił *Standard*, zapytać rządu rosyjskiego, jak daleko Rosya myśli posuwać swe zabory w Azyi środkowej i jaka ma być jej granica najdalej na Wschód wyciągnięta. W odpowiedzi swej na taką interpelacyę miała Rosya odpowiedzieć, że celem jej jest tylko zasłonić handel między Rosyą a Chiwą od napadu Czekińców, i że w tej mierze wystarczy zajęcie oaz Geok-Tepe i Dragit-Tepe. *Agence russe* zaprzecza dziś stanowczo tak zapytaniu p. Dufferina, jak odpowiedzi, jaka na nią miała być udzieloną a *Journal de St. Petersbourg* oświadcza dziś, że to od osądzenia Skobelewa zależeć będzie, czy zajęcie Geok-Tepe zabezpieczy już dostatecznie handel rosyjski, czy też trzeba będzie w interesie handlu i cywilizacyi dotrzeć aż do ostatnich kryjówek szczepów napadających territoryum rosyjskie. Tą ostatnią kryjówką jest Merw.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 30 stycznia.

(§§) Raz już zwracałem uwagę, że żebractwo wzmaga się we Lwowie w sposób przerażający. Człowiek z tkliwem sercem nie może przejść przez niektóre ulice, żeby co krok nie potrzebował sięgać do kieszeni, aby obdarzyć czem nędzarza na pół nagiego wśród trzaskających mrozów. Obok nędzarzy godnych litości drugie tyle a może i więcej urwiszów i włóczęgów czujących wstręt do pracy czatuje na skorych do dawania jałmużny. Kto jest skory do tego na razie, prędzej lub później musi się zdemoralizować i zobojętnieć, bo widzi, jak marnie, bez żadnego celu wyrzuca jałmużnę. Dla kogo dobroczynność peryodycznie i systematycznie wykonywana jest potrzebą serca, zwrócić się musi do towarzystw, które za cel wytknęły sobie opiekę nad ubogimi. Mamy już chwała Bogu kilka takich towarzystw; jedno z nich kilka miesięcy zaledwie istnieje a już wiele dobrego zrobiło. Cóż jednak znaczą wszystkie te zabiegi wobec braku zorganizowanej publicznej opieki nad żebractwem, wobec zaniedbania obowiązków, jakie pod tym względem ustawa na gminę wkłada! Gmina tłómaczy się, że robi co może, ale jest do pewnego stopnia bezsilną wobec wzrastającego w całym kraju proletaryatu, który ściąga do Lwowa ze wszystkich stron i mimo przymusowego wydalania, wraca napowrót do stolicy. Widząc bezskuteczność swoich zabiegów, gmina zwróciła się teraz do Wydziału krajowego i przedstawia potrzebę założenia we Lwowie domu pracy przymusowej, którego koszta znalazłyby częściowe pokrycie w dzisiejszych marnie łożonych wydatkach szupasowych. Niezawodnie argument ten ma pewną podstawę, ale jeżeli gmina żąda od kraju wszystkiego, a sama nic na ten cel nie ofiaruje, to krok jej tłómaczony być musi tak, że uczyniono to, *ut aliquid fecisse videatur*. Co innego żądać subwencyi od kraju a co innego proponować, aby fundusz krajowy stwarzał wyłącznie o własnych siłach zakład, który w każdym razie w pierwszym rzędzie na korzyść gminy wyjdzie. Nie wiem, co zrobi Wydział krajowy z pismem magistratu, ale że ono kwestyi nie rozwiązuje, że jej nawet ani o krok naprzód nie posuwa, to pewna. Bądź co bądź jednak sprawa publicznej opieki nad ubogimi nietylko we Lwowie, lecz w całym kraju przypomina się coraz natarczywiej i zapewne wypłynie w sejmie na najbliższej sesyi. Podstawy do tego dostarczył już rząd, przedkładając Wydziałowi krajowemu z słowami zachęty do naśladownictwa ustawę, którą sejm górno-austryacki na ostatniej sesyi kwestyę tę u siebie rozwiązał, a która z pewnemi zmianami i u nas mogłaby być uchwaloną.

P. Teofil Merunowicz ciągle krząta się i nie bez skutku około pozyskania jednego z wielkich zakładów finansowych w Wiedniu dla sprawy wyzwolenia ludności włościańskiej z ciężkich konsekwencyj ekonomicznych, jakie pozostawiła po sobie lichwa, dopóki bezkarnie grasowała po wsiach. Już dawniej donosiłem wam o projekcie, który p. Merunowicz przedłożył w tej sprawie jeneralnej dyrekcyi banku dla krajów koronnych. Bank ten nie powziął dotąd decyzyi, ale za to od wiedeńskiego zakładu kredytowego ziemskiego (*Bodenkreditanstalt*) otrzymał p. Merunowicz oznajmienie, że zakład ten gotów jest udzielić ludności włościańskiej pożyczki zwrotne w 50 latach, 5½ procentowemi annitetami po kursie wypłaty (*Zahlungscurs*) 94. Zakład kredytowy nie żąda hipotecznej gwarancyi, ale za to wymaga, aby pożyczki zaciągane były nie przez pojedynczych włościan, lecz przez całe gminy za pośrednictwem kraju lub reprezentacyj powiatowych. Znaczy to tyle, że zakład kredytowy zwala całe pośrednictwo w finansowaniu na ciała autonomiczne, wskutek czego zadowolić się może stosunkowo nizkim procentem. Wartość praktyczna tej oferty wiedeńskiego zakładu kredytowego ziemskiego zawisła tedy od przyjęcia, jakie znajdzie w kołach powołanych do interwencyi t. j. reprezentacyach powiatowych, które w tym wypadku mogłyby wyświadczyć ludności włościańskiej wielkie dobrodziejstwo.

P. Merunowicz, jako sekretarz lwowskiej Rady powiatowej ma sposobność wykazać na gminach lwowskiego powiatu wartość praktyczną wiedeńskiej propozycyi. Jeżeli mu się powiedzie tylko w kilku gminach zrealizować interes pożyczki na większą skalę i w ten sposób dać przykład zachęcający, wiadomość o tem rozejdzie się szybko w najdalsze strony i gminy nie będą się lękać poręki solidarnej, bez której nic się nie da zrobić. Nie można wątpić, że suma długów lichwiarskich dałaby się w takiej ogólnej likwidacyi zniżyć o znaczną sumę, bo lichwiarze, mając do wyboru zwrot pewny i bezzwłoczny zredukowanego długu, albo dalsze nękanie swoich ofiar i czyhanie na każdy ich dochód, wybraliby pierwszą drogę.

W tych dniach odejdzie do prezesa Koła polskiego w Wiedniu memoryał krajowego Komitetu dla podniesienia przemysłu naftowego, przedstawiający pilną potrzebę uregulowania pewnych stosunków wydobywania nafty i wosku ziemnego. Chodzi tu o wybadanie zamiarów rządu, ewentualnie o jasne sformułowanie warunków i zasad, na jakich oprzeć się może Sejm w tej mierze bez obawy, żeby ustawa przezeń uchwalona nie otrzymała sankcyi.

Wydział krajowy układa obecnie statut dla szkoły rolniczej w Czernichowie, która już od dwóch tygodni faktycznie znajduje się w jego administracyi. Ze strony rządu powołany do kuratoryi tej szkoły radca Namiestnictwa i kierownik Starostwa krakowskiego hr. Kazimierz Badeni.

Paryż 28 stycznia.

(+) Od czasu zebrania Zgromadzenia narodowego i mowy prezesa Izby poselskiej powiał jakiś wiatr uspakajający, a może tylko usypiający na chwilę naszych dość zresztą apatycznych konserwatystów. Pozorne umiarkowanie mowy Gambetty miało ten skutek, że nawróciło kilku deputowanych dotąd opozycyjnych, a między nimi p. Dugué de la Fauconnière na wiarę republiki i oportunizmu. Zapowiedziano wprawdzie kilka interpelacyj, które mają podniecić podejrzenia, zwłaszcza co do polityki zagranicznej, bo mimo zupełnego w tej mierze milczenia Gambetty, niedowierzają mu bezwzględni zwolennicy pokoju i oskarżają, że kwestyę grecką ukrywa tylko zręcznie w połach swej togi, jak ów Rzymianin co niósł pokój lub wojnę. Ciągle więc w dziennikach mowa o Grecyi, krytyki ostatniej noty p. Barthelemy de St. Hilaire i czcze rozprawy...

Część literacko-artystyczna.

NOWE KSIĄŻKI.

(„Pius IX i jego wiek“ napisał X. Józef Pelczar, Dr śtej Teologii, prof. uniw. jagiell., asesor kuryi bisk. i k. k. k. Tom IIgi, str. 398. Kraków, nakładem autora).

Nic się prędzej nie zaciera w pamięci współczesnych, niż historya najbliższych czasów, a nie ma podobno trudniejszego zadania, niż z sfery aktualności przenieść na tło historyczne postacie, które co dopiero zeszły z widowni i świeże jeszcze wypadki. W oddaleniu wieków, w perspektywie dziejowej, rzeczy i ludzie, epoki i wypadki nabierają plastyczności, zaokrąglają się w pewną zamkniętą w sobie całość i łatwiejszem też staje się do uchwycenia pasmo przyczyn i skutków.

Epoka Piusowa jeszcze niezamknięta, pokolenie nasze nosi świeże znamie wielkiego człowieka, którego nazwaćby można Grzegorzem VII nowożytności, bo jak tamten był najwyższym geniuszem wieków średnich, tak Pius naznaczył swym geniuszem wiek XIX, ale nie był jak Grzegórz zwycięzcą; jeszcze się nierozwiały te burze i walki, które wstrząsały światem za długiego pontyfikatu; żadne dotąd nieustało prześladowanie, a choć nie jeden błąd wieku ustąpił i nie jeden runął nieprzyjaciel Kościoła. — Leon XIII podjął całe brzemie Piusowe trudów, walk i zadań w nauczycielstwie i sterownictwie, w tem, co świat zbawić lub w głębszą może przepaść strącić, w religii, filozofii i sprawach polityczno-społecznych.

Aby zrozumieć chwilę obecną w Kościele i w ludzkości, wszystko, co narodom i cywilizacyi chrześciańskiej zagraża obecnie, trzeba mieć ustawicznie przed oczami dzieje tego wielkiego pontyfikatu. Należy się też uznanie autorowi, że nam podaje historyę Piusa IX w szerokich ramach i systematycznym wykładzie. Mówiliśmy już dawniej o pierwszym tomie dzieła X. Pelczara, który był więcej biograficznej treści i zamknął się epoką powrotu Piusa IX z Gaety.

Tom drugi obejmuje dzieje pontyfikatu Piusa IX w dwudziestoletnim okresie od r. 1850 do r. 1870. Autor nie trzymał się w tej części swej pracy ściśle chronologicznego porządku, ale podzielił ją według różnostronnej działalności Namiestnika Chrystusowego.

Przedstawia nam przeto najpierw Piusa IXgo jako apostoła narodów i rozkrzewiciela wiary. Widzimy tu streszczone stanowisko Kościoła wobec odszczepieństw i herezyi, a niebrak i świetnych rezultatów. Dość przypomnieć liczne konwersye w Anglii i przywrócenie tam hierarchii kościelnej, zachwianie się protestantyzmu, który w Niemczech wpadając coraz głębiej w racyonalizm, wierzące umysły zwraca ku katolicyzmowi. Widzimy dalej zachody i starania o wskrzeszenie unii bułgarskiej, chwilową konwersyę archimandryty Sokólskiego i trwalszy posiew misyj polskich. Rozdział mówiący o misyach w czterech częściach świata przejmuje obrazem tej apostolskiej potęgi, która śmiercią męczenników i słowem Ewangelii poprzedza wszędzie podboje cywilizacyi.

W następnym rozdziale: „Pius IX mistrz prawdy i pogromca błędu“ autor zestawia te czyny, które się odnoszą do utwierdzenia i sprostowania wiary a więc encyklikę z 1865 r. syllabusem wykazującym błędy wieku, ogłoszenie dogmatu Niepokalanego poczęcia i zwołanie soboru. Historyk staje się tu z natury przedmiotu teologiem i filozofem, bo dając komentarz do tych czynów nauczycielstwa zmierzyć się musi z wszystkiemi systematami błędów, które kruszył Pius IX. Może to dział najważniejszy i najtrudniejszy zarazem do przedstawienia, ale też najpożyteczniejszy dla czytelnika, bo jakież tu często spaczone pojęcia, jakież wątpliwości a nawet zarzuty wśród samychże katolików powstawały nieraz wobec syllabusu lub dogmatu o nieomylności Papieża? Autor podaje na te wszystkie wątpliwości i zarzuty odpowiedzi, streszcza nadto wszystkie błędy filozoficzne, naukowe i polityczne wieku, które piętnował Pius IX.

Przeszedłszy następnie działanie mistyczne wielkiego Papieża w utwierdzeniu jedności kościoła, w krzewieniu jego świętości, w pomnażaniu jego patronów i podnoszeniu do czci ołtarza autor daje przegląd stanowiska Piusa IX, wobec narodów i państw świata całego.

Czytelnik znajdzie tu obraz życia religijnego, prześladowań kościoła, czynów obrony i wyznawstwa, zacząwszy od Polski aż do Ameryki. Żaden ważniejszy fakt niepominięty a często podjęty drobny szczegół z tego wielkiego ruchu pielgrzymów, jaki obudził się za pontyfikatu Piusowego. Wymieniono tu przy każdym kraju mężów znakomitych pracą i zasługą w kościele, scharakteryzowano różne szkoły i odcienia pisarzów i myślicieli katolickich. Przeglądy te życia katolickiego w różnych krajach nie mogły być wyczerpujące, bo choć rozmiary dzieła obszerne niezdołałyby pomieścić wszystkiego, co podejmował Pius IX jako najwyższy duchowny pasterz ludów, co swym wpływem i potęgą wskrzeszał. Rozdział o Polsce obszerniejszy od innych podaje w streszczeniu historyę prześladowań kościoła w Polsce w tym okresie, a choć niejedno musiało być pominięte, główne fakta przedstawione dokładnie. Autor mówi następnie o Piusie IX jako zbawcy społeczeństwa, obrońcy władzy i wolności, prawa i porządku małżeństwa i własności — i przytacza różne akta wielkiego Papieża odnoszące się do tych zasad — a w drugiej części powraca do historyi państwa kościelnego i rządów świeckich w ostatnim ich okresie, aż do zaboru Rzymu.

Dzieło X. Pelczara zaleca się ścisłością w określeniu dogmatów i doktryny kościoła, jasnym wykładem, dobrym podziałem oraz ciepłem katolickiego uczucia, zwłaszcza zapałem, z jakim oddaje wielką postać Papieża. Znać, że to rezultat długich i wielostronnych studyów, że autor zużytkował wszystkie znane materyały, że umie zacytować i wybrać ze zbioru mów Piusa IX i z dokumentów to, co koniecznem dla zrozumienia danej kwestyi. Co do stylu wolelibyśmy może miejscami bardziej proste porównania i mniej uczuciowych wykrzykników, które uprzedzonego czytelnika mogłyby czasem zrazić tonem apologetycznym. Są to drobne usterki nad któremi przeważają wielkie zalety obfitej treści i gruntownego jej opracowania.

Dzieło „Pius IX i jego wiek“ powinno się znaleść nietylko w rękach każdego kapłana, ale w każdym domu katolickim.

„Dzieła Juliana Bartoszewicza“ tom ósmy i dziewjąty. Studya historyczne i literackie.

Bartoszewicz był historykiem-publicystą. Zajęty pracami na szersze rozmiary, gdy natrafił na jakiś nieznany dokument, lub odkrył nowe źródło odnoszące się do przedmiotu ubocznego, chwytał je w lot i rozrzucał w drobnych odłamach, rozprawkach, monografiach po licznych pismach czasowych, i nietroszczył się o nie więcej; dopiero w pośmiertnem wydaniu zapomniane oddawna te prace, przez autora zwane „pyłkami historyczno literackiemi“ złożyły się na dwa grube tomy.

Nie szukać w nich artystycznego wykończenia Macaulajowskich *Essays*, lub Szkiców naszego Szajnochy, często są to tylko urywki, lub czynią wrażenie notat przygotowanych do późniejszego opracowania. Ale za to gruntowności niebrak, wszędzie ślad źródłowych badań, zmysłu krytycznego i wybór przedmiotów budzących wielkie zajecie.

Na czele tego zbioru obszerniejsza praca o Hëlenie Iwanównie, żonie Aleksandra Jagiellończyka a córce Iwana III. Jedyny to związek Jagiellonów z Carami Moskwy, związek bezpłodny i bez następstw politycznych, ale dający autorowi sposobność do przedstawienia kontrastów między dworem w Moskwie a w Krakowie i w Wilnie.

Dalej spotykamy wiadomość bibliograficzną o starym łacińskim poemacie gdańskim Wacława Klemensa — i znów przyczynek do dziejów braci czeskich w Polsce. Ich nauką był zarażony szlachcic Julian Poniatowski, a córka jego Krystyna pod wpływem chorobliwego mistycyzmu wpadła w stan jasnowidzenia, za co przechodzić musiała exorcyzmy.

Bartoszewicz ma wielkie zasługi na polu historyi Kościoła w Polsce. Do prac w tym kierunku doliczyć tu trzeba studyum o nuncyuszach w Polsce, w którem autor katolickich poglądów przedstawia zbawienny ich wpływ w różnych epokach naszych dziejów.

Następuje mozolne studyum o dochodach króla Stanisława Augusta. Listy cywilnej w Polsce nie było, ani nie bywało budżetów, więc królewszczyzny i dobra stołowe były źródłem dochodów króla. Rozrzutny Monarcha miał bogate dotacye. Pierwsze rozbiory pozbawiły go wprawdzie znacznej części dóbr, ale Sejm uchwalił wynagrodzenie z Korony trzech milionów, a z Litwy dwóch milionów. Autor, który do obrońców Stanisława Augusta nie należy, gorszy się tem, że król zyskiwał na rozbiorach i gorszy się rozrzutnością, z jaką marnował grosz publiczny.

Z dalszych rozpraw ciekawem jest także studyum o sumach neapolitańskich, które się stały przysłowiem historycznem. Wiadomo, jak długo o tę spuściznę Bony ze skarbów uwiezionych z Polski i ze spadku księstwa Baru upominała się Rzeczpospolita. Studyum to jest cennym przyczynkiem do historyi naszych stosunków dyplomatycznych z Włochami i do naszych stosunków skarbowości.

Drugi tom zawiera: Elekcya Michała Korybuta; Księga kapturów rzeczyckich, O kasztelanie brzeskim Matuszewiczu jako poecie, Chazarowie i Połowcy, X. Wojciech z Konojad Dembołęcki; Starania domu rakuskiego w XVI wieku dla pozyskania Korony polskiej, Kasztelania połaniecka Kochanowskiego, Poselstwo X. Jędrzeja Załuskiego do Portugalii i Hiszpanii 1674 — 1675; Podróż bezimiennego księdza francuskiego do Polski za Jana Sobieskiego; Konstanty Świdziński i jego fundacya, Hetmaństwa, Teatyni w Warszawie.

Widzimy tu więc obok siebie przedmioty z najodleglejszych epok i odmiennych dziedzin, rozprawę o Chazarach i Połowcach, między pracą o Korybucie i dłuższem studyum o zabiegach austryackich w Polsce. Wszystko jednak czyta się z równem zajęciem — a wszystko dla dziejoznawstwa nieobojętne, czy tam, gdzie autor podaje nowalje z nieznanych źródeł, czy tam, gdzie występuje do szermierki polemicznej o jakiś szczegół dziejowy lub o pogląd historyczny. *L. D.*

wy, jak daleko sięga tajemna władza Gambetty, czy byłby on w stanie dziś własnym wpływem zawikłać Francyę w wojnę.

Żywsze rozprawy w zgromadzeniu narodowem rozpoczęły się przy dyskusyi nad wolnością prasy. Na trzy odcienia podzielił się w tej kwestyi obóz republikański. Stronnictwo ściśle rządowe chce zachować pewne ograniczenia — znaczna część posłów lewego środka będzie popierać wniosek p Floqueta, aby znieść wszelkie ograniczenia, a prasę poddać pod ogólne prawo, które karze przestępstwa przeciw moralności, lub potwarz i obelgę, czy ona wyrządzona czynem, słowem, czy pismem. Oczywiście bluźnierstwo nie wchodzi w tę kategoryę, bo znieważać Boga i kościół już dziś we Francyi wolno bezkarnie. Trudno także zrozumieć, co pod względem moralności publicznej ma być zakazanem, wobec tego co dziś swobodnie się drukuje i illustruje. Wreszcie skrajna lewica z p. Lockroy postawi wniosek wolności prasy nieograniczonej, bezwględnej.

W sprawach kościelnych zapanowała obecnie cisza, a hasło do tego dała mowa Gambetty. Ma jednak niebawem przyjść na stół ustawa rekrutacyjna, według której księża mają być poddani służbie wojskowej. Z tego powodu arcybiskup paryski ogłosił świeżo list do deputowanych Zgromadzenia narodowego, w którym ich wzywa, aby podobnego nie dopuścili gwałtu.

P. John Lemoinne walczy w Debatach ze zwolennikami pokoju *à outrance*, nastraja swe pióro na nutę patryotyczną, dawno niesłyszanych haseł sławy i odwetu.

Konstantynopol 21 stycznia.

Mocarstwa zostawiają sobie widocznie czas, aby wymienić zapatrywania swe co do właściwości propozycyi sformułowanej przez Assim baszę, zanim odpowiedzą na ostatni okólnik W. Porty. Dziennik turecki *Vakit*, przedwcześnie przeto doniósł wczoraj, że rząd francuski zawiadomił już, iż z swej strony przyjmuje rzeczoną propozycyę, rozumie się, że pod warunkiem, jeżeli inne gabinety interesowane zgodzą się na nią. Żadna tego rodzaju wiadomość nie została udzieloną ministerstwu tureckiemu ani przez p. Tissot, ani przez żadnego z jego kolegów. Równie jest mylnem, jakoby rząd włoski miał żądać, aby Grecya reprezentowaną była w Radzie międzynarodowej, którąby W. Porta chciała doprowadzić do skutku w Konstantynopolu. Wynika tylko z pewnych doniesień nadesłanych drogą pozaurzędową, że wszystkie mocarstwa mniej więcej dobrze są usposobione dla myśli, jaką poddał minister spraw zagranicznych Sułtana i że więcej jest niż prawdopodobnem, że wszystkie przystaną na tę nową próbę ugody. Niektóre jednak z nich otrzymawszy okólnik turecki, wyraziły żal, że Porta nie wskazała im zarazem w ogólnych przynajmniej zarysach podstawy, na jakiej toczyć się mają rokowania, do których ich wzywa celem doprowadzenia do skutku rychłego i zadawalającego układu w kwestyi greckiej. Gdyby im była wyłuszczyła środki, za pomocą których mniema, że pożądany rezultat mógłby być osiągniętym, byłaby zgotowała mocarstwom, do których się odzywa, jaśniejsze położenie, i ułatwiła pisanie się na jej propozycyę. Spostrzeżenia te wzięte tu zostały seryo na uwagę i od przedwczoraj Rada ministrów rozbiera ustawę nowego okólnika mającego wyraźnie oznaczyć to, co okólnik z 14 b. m. ogólnikowo wyraził, to jest że W. Porta da obecnie do zrozumienia, iż dla ułatwienia zgody między nią i rządem greckim, gotową jest uczynić nieco więcej nad to, co już przyrzekła.

Oświadczenie takie usunęłoby wszelkie wahania i skrupuły, jakie wzniecać mógł okólnik z 14 b. m. w umysłach mocarstw interesowanych. Wiadomo mi, że nowa ta nota poddaną jest w tej chwili pod dyskusyę Rady i że już jej projekt został zredagowany, lecz niemogę brać odpowiedzialności na siebie za to, czy okólnik ten będzie rozesłany mocarstwom. Duch oporu walczy w tutejszych sferach rządowych z duchem pojednania. Dziś wieje wiatr koncesyj, jutro bierze nad nim górę chęć oporu. Kwestyę grecką krzyżuje mnóstwo wypadków, które zmieniają jej postać dla Turcyi, rzec można, prawie z dniem każdym, a brak jedności, dający się dostrzegać w krokach interesowanych dyplomatów przyczynia się powiększej części do wywierania wpływu raz w tym, to znów w innym kierunku na dyecezye Sułtana lub W. Porty.

To jedno mogę wam dziś powiedzieć, że Sułtan znajduje się od trzech dni w usposobieniu pokojowem i przystępny jest radom umiarkowania, pod warunkiem jednak, byle nieżądano od niego, aby na tej drodze przekroczył pewne granice. Lecz jutro może znów wszystko się zmieni, jeżeli zajdzie jaki fakt nieprzewidziany, lub jeżeli dadzą się odgadnąć jakie przemilczenia w języku tego lub owego ambasadora.

Porta niezaprzestaje jednak swoich przygotowań wojennych, gdyż jeżeli nawet rozszerzy zakres koncesyj już ofiarowanych Grecyi, nikt nie może zaręczyć czy Grecya przystanie na mniej, niż jej przysądzała konferencya berlińska. Lecz co przedewszystkiem dziwnie wikła sytuacyę i zmusza Portę do dojrzałego zastanowienia się co ma począć, to postawa Albańczyków, którzy się domagają autonomii. Wprawdzie jest wiele przesady w tem, co się dzieje w Prizrendzie, lecz nie mniej jest pewnem, że ruch Albańczyków przedstawia charakter dość groźny, aby Porta nie miała tego spostrzedz. Mówią, że Albańczycy mają już 10 tysięcy pod bronią, i że są panami kolei żelaznych w Uskapie i Mitrowicy.

Sprawy krajowe.

(Zgromadzenie robotników we Lwowie). Nie otrzymaliśmy dotąd bezpośrednich doniesień o zgromadzeniu robotników, które się odbyło we Lwowie. Nie musiało ono mieć większego w mieście rozgłosu, skoro jedna tylko *Gazeta Narodowa* przynosi dziś zeń sprawozdanie. Według niej miało się zebrać 300 robotników w lokalnościach *Gwiazdy*, a przemawiało trzech mowców ludowych: Udałowicz stolarz, Mańkowski drukarz, Antoniewicz majster tokarski. W przemowach tych zarówno jak w proponowanych rezolucyach znać pomięszane pojęcia z dwóch źródeł płynące: z broszur rozszerzanych przez agitatorów socyalistycznych i z wpływów wiedeńskiego przedmiejskiego radykalizmu w duchu p. Kronawettera. *Ambo meliores* — i jeśli boleć przychodzi na widok, iż powiew socyalistyczny zaczyna w pewnych warstwach miejskich kiełkować — to tem smutniejsza, że ruch ten oddaje usługi skrajnym centralistycznym tendencyom radykalizmu wiedeńskiego. Dowodzi tego rezolucya o powszechne głosowanie. Jest to najświeższe hasło censtralistyczne, rzucone jako groźba przeciw dzisiejszemu systemowi i autonomii krajów. Robotnicy lwowscy nie zrozumieli pewno, o co tu chodzi, bo nie watpimy, że byliby wygwizdali mowców, gdyby wiedzieli, że chcą ich skłonić do demonstracyi w duchu antinarodowym, antiautonomicznym. Lecz zachcianki socyalistyczne zawsze wiodą do kosmopolityzmu. Inne rezolucye przyjęte przez aklamacyę odnosiły się do zmiany ustawy przemysłowej na szablon ogólny przepisywany przez kosmopolityczną szkołę socyalistów, a stojące w sprzeczności z interesami naszych warstw robotniczych i stanu rzemiosł. Wybryk to nader przykry i szkodliwy, bo zgromadzenie lwowskie stanie się wodą na młyn dziennikarstwa wiedeńskiego, które stworzy w Galicyi nową kwestyę robotniczą. Mamy nadzieję, że wybryk ten zostanie odosobniony.

Sprawy monarchii.

(Z sejmu węgierskiego). Podczas rozpraw nad podatkiem konsumcyjnym od piwa, kawy i cukru, który w sejmie węgierskim napotkał na bardzo silną opozycyę, zabrał głos bar. Sennyey, jeden z tych mężów stanu, którzy nie często się odzywają, ale których słowa mają za to tem donioślejsze znaczenie, Ostatnia mowa hr. Sennyeya sprawiła sensacyę; nietylko w parlamencie ale w całym kraju uważają ją za mowę programową, ten zaś, który ją wygłosił uchodzi oddawna już za przyszłego naczelnika rządu. Bar. Sennyey w krótkości tylko dotknął przedmiotu, ale za to tem szerszéj rozwodził się o ogólnem położeniu finansowem i ekonomicznem kraju. Uważając przedłożenie o podatku konsumcyjnym za zupełnie chybione, życzy sobie Sennyey reformy całéj podatkowości, pragnie on, aby podatki pośrednie były zastosowane do stosunków handlowych i celnych. Podatek konsumcyjny nie uwzględnia tych stosunków; ścieśnia on tylko produkcyę, ogranicza zdolność konsumcyjną i nakłada tylko nowy ciężar na majątek pojedynczych obywateli. Sennyey jest przekonany, że zamierzony podatek przyniesie bardzo małe dochody, natomiast zaszkodzi ogromnie ruchowi handlowemu, będzie on miał podobny skutek, jak podatek od zbytku, który w końcu musiano uchylić. Ze stanowiska ekonomicznego nasuwają się mowcy jeszcze większe wątpliwości; opodatkowanie kawy, cukru i piwa obciąży bowiem nietylko konsumentów, ale zaszkodzi także handlowi. „Nasze zdanie jest właśnie wprost przeciwne, my powinniśmy popierać nasz słaby handel i przemysł, aby mogły wytrzymać konkurencyę z sąsiednią Austryą.“ W dalszym ciągu swéj mowy rzekł Sennyey, że zawsze był zwolennikiem wspólnego traktatu handlowego, ale tylko o tyle, o ile interesa kraju nie cierpiały na tem. Należy baczyć na to, aby sytuacya Węgier nie była utrudnioną; jeżeli podatki te zostaną zaprowadzone w Austryi, wyjdą one jéj na korzyść, nam zaś na szkodę. Od lat 14 ciągle tylko wprost albo ubocznie podwyższamy podatki i ciężary, a to nieustanne wysyssanie obywateli musi wreście doprowadzić do zupełnego zdenerwowania. Rząd mówi, że deficyt musi być zmniejszonym, ale droga, jaką rząd obecnie obrał, pokrywając procenta pożyczki państwowéj z kapitału obywateli, musi wreszcie doprowadzić do zupełnéj ruiny. Jeśli głosujemy przeciw ustawie, to nie lekceważymy sobie bynajmniéj trudnego położenia kraju i upraszamy was panowie z partyi rządowéj, abyście tak z lekkiem sercem nie walili na barki ludności tak wielkich ciężarów. Nie mówcie, że wydatków zmniejszyć już więcéj nie można. Rządowi musi być najlepiéj wiadomo, w jaki sposób redukcya wydatków nastąpić może, powinien on być oszczędny, jeśli egzystencyi państwa nie chce narazić. Minister finansów wystąpi w przyszłym roku z nowemi projektami podatkowemi, które nie będą lepsze od dzisiejszego, a trwać to będzie dopóty, dopóki nie zostanie zainaugurowaną polityka oszczędności, w którejby wydatki stosowano do dochodów. Mowca porusza daléj kwestyę budowy kolei peszteńsko-zemlińskiéj, nazywając ją Benjaminkiem owéj polityki aspiracyjnéj, która już tyle milionów kraj kosztowała, i wyrażając obawę, że deficyt téj kolei pochłaniać będzie wszystko, co mogłoby być użyte na pokrycie deficytu państwa. Jeżeli naród, mówił daléj Sennyey, postępować chce na drodze cywilizacyi z tak gwałtowną szybkością, ażeby to, co inne narody w ciągu wieków zdobywały, osiągnął w mgnieniu oka, to nie może obrać drogi innéj jak dzisiejsza, ale w takim razie poświęca przyszłość dla teraźniejszości. Jeżeli jednak naród chce sobie zabezpieczyć przyszłość, to musi dziś oszczędzać i każdy grosz po dwakroć w ręku obrócić, zanim go wyda. Powinien on dążyć powoli na drodze postępu; zbywać mu będzie wtedy na niejednem teraz, ale za to zabezpieszy sobie przyszłość. Taki zwrot nastąpić jednak może dopiero po zupełnéj zmianie dzisiejszego systemu, a jestem przekonany, że los Węgier zawisł od decyzyi, jaką naród w tym względzie poweźmie.“ Mowie téj towarzyszyły huczne oklaski i objawy zadowolenia, w których w sposób ostentacyjny brała także udział skrajna lewica.

Ziemie Polskie.

(Proces Dr. L. Rzepeckiego w Poznaniu) Przeciwko p. L. Rzepeckiemu, etatowemu nauczycielowi przy miejskiej szkole realnej, toczył się już od dosyć dawnego czasu proces administracyjny o zupełnie dowolnie rzucone na niego podejrzenie brania udziału „w agitacyach polsko-ultramontańskich“. Dla błahości zarzutu i długiego stosunkowo trwania procesu mniemano powszechnie, że władze albo sprawę tę na korzyść obwinionego osądzą, albo dadzą jej usnąć, jak się to czasem dzieje wobec zarzutów zupełnie bezpodstawnych. Tymczasem stało się inaczej. P. Rzepecki złożony został ostatecznie z urzędu swego w najwyższej instancyi ministeryalnej. Taki rezultat procesu, którego przedmiotem był dowolnie wymyślony pozór, a przez który szkoła realna utraciła bardzo zdolnego nauczyciela, przejął wszystkich znających przebieg sprawy oburzeniem, a publiczność całą głębokim żalem.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Wykonywanie w Rosyi ustawy o służbie wojskowej.) Przysłowie o pajęczynie, w której więzgną tylko muchy mniejsze, wielkie zaś i silne przebijają ją łatwo, nigdzie tak szerokiego nie znajduje zastósowania jak w Rosyi. Oto jak według *Mołwy* — egzekwuje się w Rosyi obowiązująca wszystkich ustawa o służbie wojskowej. W listopadzie roku 1879 powinien był wstąpić do wojska syn bogatego kupca z miasta Kozłowa, niejaki Pazuchin. Ojciec oczywiście użył wszelkich możebnych „środków,“ aby ukochanego syna od uciążliwej służby wybawić. Wynikiem tych zachodów było: że kiedy przyszła kolej na młodego Pazuchina, wszyscy lekarze uznali go do służby wojskowej niezdatnym z powodu „złego stanu zdrowia.“ Przeciw temu zaprotestował wszakże komisarz wojskowy, pułkownik Szawrow, który na własną odpowiedzialność zawyrokował, że Pazuchin służbę wojskową odbywać może. Opinię tę stwierdził komitet gubernialny Tambowski, wraz z lekarzami, w skutek czego „chory gagatek“ musiał wstąpić do służby i posłano go do pułku, konsystującego w Siewsku. W dwa miesiące atoli młody Pazuchin wraca do penatow domowych ze świadectwem pułkowych lekarzy, że nie może służyć w wojsku, „bo ma organiczną wadę serca.“ Skoro jednak to świadectwo dostało się w porządku rzeczy do rąk pułkownika Szawrowa, ten, nieufając mu, zarządził nowe *visum repertum* w komisyi gubernialnej Tambowskiej, dokąd w tym celu posłał „chorego“ pieszczoszka, którego znowu uznano zdrowym zupełnie i znowu kazano mu wstąpić do służby czynnej. Zdawałoby się, że już musi być koniec na tem Otóż nie! Pazuchin w parę miesięcy znowu wrócił do domu ze świadectwem lekarskiem, „że chory jest na wadę serca“...

Obecnie dziwna ta sprawa jest w fazie procesu między pułkownikiem Szawrowem i komisyą wojskową gubernialną z jednej strony, a pułkowymi lekarzami z drugiej o to, czy Pazuchin zdrów jest, czy chory? Kto wygra? Niewiadomo. Prawdopodobnie jednak Pazuchin i jego protektorowie, bo „kto smaruje ten jedzie“.

INSTALACYA
X. Dra Józefa Krukowskiego
profesora Uniwersytetu Jagiell.
na probostwo kościoła św. Floryana w Krakowie.

Dnia 30 stycznia odbyła się instalacya X. Józefa Krukowskiego, profesora Teologii przy Uniwersytecie Jagiellońskim, na proboszcza przy kościele św. Floryana w Krakowie. Uroczystości tej dokonał X. kanonik Górnicki przy współudziale licznie zgromadzonego duchowieństwa miejscowego i księży z dalszych stron przybyłych. Po zwykłych ceremoniach kościelnych X. kanonik Górnicki przedstawiając nowo-instytuowanego proboszcza zgromadzonym parafianom, w krótkiej przemowie od ołtarza przywiódł mu na pamięć ważność powołania i trudne obowiązki, jakie przyjmuje z tem nowem stanowiskiem duszpasterza względem swojej parafii; na co X. Krukowski odpowiedział, że obejmuje ten trudny urząd z całem przeświadczeniem ciężkiej odpowiedzialności wobec Boga, ale zarazem z całą gotowością poświęcenia się pracy około zbawienia dusz jego pieczy powierzonych i z gorącem pragnieniem godnego wywiązania się z tego trudnego zadania polecając się modłom parafian.

W czasie sumy, którą nowy proboszcz celebrował, przemówił z ambony dziekan wydziału teologicznego X. kanonik Spis. Treść kazania była ściśle zastosowaną do uroczystości, mówił on o obowiązkach parafian względem proboszcza i odwrotnie. Po wyczerpującem przedstawieniu obowiązków parafian w pięknym zwrocie mowy do nowego proboszcza, zwolnił się od rozwiązania drugiej części założonego zadania, t. j. od wyłuszczenia obowiązków duszpasterza względem swoich parafian, „nieprzystoi mi nawet — mówił z widocznem rozrzewnieniem — przypominać Ci te obowiązki, jakie z objęciem probostwa przy kościele tutejszym względem parafian przyjmujesz; wobec proboszcza i do proboszcza dziś instytuowanego, który liczny zastęp młodszego duchowieństwa w dwóch dyecezyach tych obowiązków uczył, który napisał dzieła teologii pastoralnej, które długo jeszcze będą wskazówką jasną i pewną, dla rozpoczynających swój urząd duszpasterzy, nie wypada mówić o tych obowiązkach do Ciebie mnie, który pod tym względem z chlubą zaliczam się do Twoich uczniów i z przekonania mówię: Ty możesz powtórzyć o sobie słowa pisma św.: *in laboribus a juventute mea*... twardą była droga żywota mojego, twardą i wytrwałą praca, potem czoła mego znaczyłem dzień każdy i krok każdy żywota mego“.

Po skończonej uroczystości kościelnej, podczas której śpiewy wykonywał chór drukarzy krakowskich pod kierunkiem p. Maryana Rudnickiego, odprowadzono nowego proboszcza do mieszkania, a na progu wręczyli mu członkowie komitetu kościelnego wedle staropolskiego zwyczaju chleb i sól.

O godzinie 2½ rozpoczął się obiad. X. Proboszcz podejmował obecnych z serdeczną gościnnością. Na pierwszem miejscu usiadł najprzew. X. biskup Dunajewski, po prawej stronie prezes akademii umiejętności, po lewej X. kanonik Pelczar prorektor uniwersytetu Jagiellońskiego, obok niego hr. Stanisław Tarnowski prezes komitetu parafialnego przy kościele św. Floryana, dalej członkowie kapituły krakowskiej profesorowie uniwersytetu wszystkich fakultetów, księża zamiejscowi, przełożeni zakonów rodzina proboszcza i przyjaciele. Liczba obecnych w dwóch salach podejmowanych dochodziła do 80. Z zaproszonych brakowało marszałka krajowego prezydenta miasta Dra Zyblikiewicza, radcy dworu Badeniego, rektora uniwersytetu, prezydenta sądu krajowego i kilku innych, którzy z przyczyn od siebie niezależnych przybyć nie mogli i w ostatniej chwili Solenizanta o tem zawiadomili. Niezwykła swoboda i harmonia ożywiała całe zgromadzenie a wyraz uradowania przebijał na twarzy gościnnego gospodarza.

Pierwszy z kolei wzniósł gospodarz toast na cześć biskupa krakowskiego Najprz. X. Dunajewskiego tej treści:

„Szczęśliwym się czuję, że będąc z obcej dyecezyi liczyć się mogę w tej chwili do grona duchowieństwa prastarej dyecezyi krakowskiej. Przyjęcie mnie do tej dyecezyi i nadanie mi probostwa, jednego z najprzedniejszych zawdzięczam Najprzew. JMci X. Biskupowi krakowskiemu. Najprzedniejszych mówię, bo historya wykazuje wielkie imiona poprzedników proboszczów tegoż kościoła Dość wspomnieć tu Mikołaja Trombę, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego, Zbigniewa Oleśnickiego, następnie kardynała Stanisława Sokołowskiego, kaznodzieję królewskiego. Zaszczyt to dla mnie wielki! Ojcowskie serce arcypasterza naszego przywiązuje do siebie nietylko miejscowych pracowników na niwie duchownej, ale też przyciąga ze stron dalszych kapłanów. Wznoszę więc zdrowie Najprzew. J. X. Biskupa naszego!“

Po nim przemówił X. biskup Dunajewski, że lubo jako biskup krakowski zabierał głos w sprawie obsadzenia probostwa tego, ostatecznie nadanie prezenty zależało od uniwersytetu Jagiellońskiego, jako patrona tego kościoła. W swej pięknej przemowie przerywanej kilkakrotnie przez obecnych objawami zadowolenia, podniósł X. biskup, że od najdawniejszych czasów biskupi tego prastarego grodu szli zawsze ręka w rękę z *Almą Mater* Jagiellońską w pracy około szerzenia oświaty, która obficie płynęła ztąd na kraj cały i wielkich narodowi i Kościołowi przysparzała mężów, a nawet biskupi krakowscy bywali kanclerzami tutejszego uniwersytetu i zapewnił, że on jako następca tych biskupów pragnie iść w ślady za wielkimi poprzednikami swemi, pragnie utrzymywać zawsze jedność i łączność z uniwersytetem ku wspólnej pracy około duchowego wydoskonalenia na chwałę i pożytek narodu. Zakończył słowami: wznoszę toast na cześć uniwersytetu Jagiellońskiego, jako patrona świeżo obsadzonego probostwa.

Za toast ten podziękował prorektor uniwersytetu X. kanonik Pelczar w nieobecności rektora, a nawiązując do podziękowania dalszą przemowę, wniósł zdrowie Solenizanta. Wspomniawszy o założeniu kościoła i kollegiaty św. Floryana, o bogatém tejże przez królów polskich uposażeniu i o długim szeregu wielkich mężów, co zasiadali w jej stalach zarówno nauką jak i cnotami wsławieni, mówił dalej: „Uniwersytet dołączając do nich X. profesora Krukowskiego, chciał w nim uczcić życie czyste, charakter bez skazy i gorliwą pracę czyto na polu nauczycielskiem, czy pasterskiem, czy piśmienniczem, której owoce zjednały sobie w kraju zaszczytne uznanie. Uniwersytet żywi zarazem niepłonną nadzieję, że nowy proboszcz, którego życie przeszłe daje najlepszą rękojmię na przyszłość, spełni gorliwie te tak wielkie obowiązki, a praca jego będzie płodną w święte owoce“.

X. kanonik Spis wzniósł toast na cześć prezesa akademii umiejętności p. Majera związanego przeszłością z uniwersytetem jako były rektor, znanego z zasług swoich, który mimo długoletniej pracy, jakkolwiek jubilat w zawodzie naukowym, nie spoczął w tej pracy, ale niestrudzony, z gorliwością pełną życia i świeżością umysłu poświęca się dalej wysokiemu zadaniu swemu, stojąc na czele naj wyższej instytucyi naukowej, jako prezes akademii umiejętności.

Solenizant poczuwając się do wdzięczności dla uniwersytetu, jako patrona i dla kolegów swoich powtórzył toast przez najprzew. X. Biskupa poprzednio wzniesiony mówiąc: „Dzień dzisiejszy zaliczam do najpiękniejszych dni w życiu mojem. Od lat niespełna czterech pracuję przy tutejszym uniwersytecie. Nie miałem przeto sposobności zaskarbienia sobie osobistych względów szanownych kolegów. A jeżeli mimo to zaszczycił mnie uniwersytet zaufaniem, nadając mi prezentę na tutejsze beneficium, to sądzę, uwzględnił raczej moje szczere chęci, aniżeli rzeczywiste zasługi.

„Uniwersytecie Jagielloński! Ty jesteś prawdziwa Alma Mater — Alma, Żywicielka, bo nietylko duchowym obdzielasz pokarmem, lecz i chleb powszedni pracownikom swoim zabezpieczasz; *Mater*, bo iście macierzyńską otaczasz Twe dzieci miłością. — W uczuciu więc czci i wdzięczności wznoszę toast na pomyślność patrona uniwersytetu Jagiellońskiego“ —

Dr. Teichman b. rektor uniwersytetu wzniósł toast na cześć duchowieństwa. X. Biskup w odpowiedzi na cześć mężów nauki pracujących z wiarą i przekonaniem we wszystkich gałęziach umiejętności.

Dr. Zoll podnosząc, że solenizant zawdzięcza stanowisko swoje naukowe przedewszystkiem dyecezyi przemyskiej, w której studya teologiczne odbywał, i w której kapłańskie przyjął święcenia, i że prócz niego uniwersytet Jagielloński szczyci się dwoma innymi zacnymi profesorami Teologii z dyecezyi przemyskiej, wzniósł toast na pomyślność X. kanonika Sulikowskiego i X. kanonika Steczkowskiego, reprezentantów dyecezyi przemyskiej.

X. Krukowski wzniósł toast na pomyślność komitetu parafialnego przy kościele św. Floryana na ręce Hr. Stanisława Tarnowskiego jako prezesa. Hr. Tarnowski na pomyślność Kapituły katedralnej krakowskiej, X. kanonik Spital toast na pomyślność Rady miejskiej miasta Krakowa. Dr. Kasparek wzniósł zdrowie dziekana wydziału teologicznego X. Spisa — a ten toast na pomyślność obecnego X. Stagraczyńskiego z Poznańskiego, byłego zasłużonego redaktora *Tygodnika katolickiego* i X. Beneszka proboszcza z Łowiec przyjaciół Solenizanta z dalszych stron przybyłych.

X. kanonik Steczkowski z Jasienicy podziękował w imieniu dyecezyi przemyskiej za toast przez Dra Zolla wzniesiony: „Najmilszym obowiązkiem jest wdzięczność. Poczuwam się do tego długu chętnie, zwłaszcza po tak życzliwem dla dyecezyi przemyskiej przemówieniu Dra Zolla! Bóg zapłać. Przybyliśmy tutaj, aby uczcić rzadką bo starą, a wierną przyjaźń. Będąc z stron obcych, sądziliśmy spotkać tu niewielu znajomych, tym czasem stało się inaczej, bo znaleźliśmy się w wielkiem zasłużonych mężów kole, jakby w zżyłych przyjaciół gronie. Stare mówi przysłowie „beczkę soli zjeść trzeba, aby poznać człowieka“ tu zaś inaczej; dlaczego? bo serce ma swoje prawa i swój właściwy język; w słowach krótkich mówi dosadnie a przekonywająco, a co z serca pochodzi, do serca też trafia, zbliża i łączy. Oby ten język, który się tradycyjnie w Krakowie przechował, stał się powszechnym, a byłoby w świecie lepiej, bo w strapieniach milej, a w biedzie i nieszczęściu zaośniej. Wznoszę więc zdrowie zacnych Krakowian, niech żyją!“

X. Czerlunczakiewicz wzniósł zdrowie Solenizanta jako proboszcza literata, jako kolega szkolny od dawnych lat, podniósł on mrówczą pracę jego na polu piśmiennictwa teologicznego, oszczędność nadzwyczajną w wydatkach na własne potrzeby a hojność niezwykłą na cele wydawnictwa. Dr Bojarski zdrowie rodziców i rodziny Solenizanta Aż wreszcie cały szereg toastów zamknął prezes Akademii umiejętności, p. Majer serdecznem „kochajmy się“. Wspomniawszy o tradycyach domu tego, w którym się dziś właśnie zgromadzono, z którego wyszli wielcy mężowie Kościoła, co zajaśnieli chwałą w dziejach narodu, wzywał do miłowania się w tradycyach narodowych, do miłowania się w młodzieży, nad której oświatą potrzeba pracować, jako rękojmią lepszej przyszłości narodu, do miłowania się w poświęceniu dla sprawy ojczystej, a w końcu do tej wielkiej miłości chrześciańskiej, co obejmuje i przyciąga wszystko, co piękne, co wzniosłe, co miłości prawdziwie jsst godne!

Obiad zakończył się około godziny 6-tej. Mimo przeciągłości, nie znać było na obecnych znużenia, bo zgromadzenie ożywiał duch braterskiej miłości i przyjacielskiej życzliwości i ta swoboda, która dla podejmowanych tak miła, a dla gospodarza jest najlepszą rękojmią zadowolenia i uznania szczerej, serdecznej, staropolskiej gościnności. To też jakkolwiek zebrania podobne w Krakowie nie należą do zbyt rzadkich, zgromadzeni wynieśli z sobą wspomnienie mile spędzonych chwil.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 1 lutego.

Rada miejska. We czwartek dnia 3go b. m. odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym zamieszczone zostały następujące sprawy: Uchwalenie zasad nowego ponumerowania domów i zatwierdzenie ofert na dostawę tabliczek z napisem ulic i domów; sprawozdanie komitetu z wydatków na uroczystości z powodu przybycia Najj Pana; sprawozdanie komisyi archiwalnej o przebiegu czynności komisyi dawnego archiwum; podwyższenie opłaty od bicia w rzezalni t. z. bukatów; kilka spraw osobistych; przyjęcie kilku osób do gminy, wreszcie sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu.

— **X. Władysław Głębocki**, penitencyarz i mansyonarz kościoła N. P. Maryi i katecheta w gimnazyum Ś. Anny otrzymał instytucyę kanoniczną na probostwo w Chrzanowie, opróżnione po mianowaniu X. Bobra archiprezbitrem-infułatem kościoła N. P. Maryi.

— **Wczorajszy wieczór tańcujący** w salach hotelu saskiego, jak zazwyczaj wszystkie zabawy pochodzące z inicyatywy dam Towarzystwa św. Salomei, zgromadził liczne grono gości. Sześćdziesiąt kilka par stawało do kadryla i mazura, a znacznemu zastępowi młodzieży męzkiej brakło jeszcze danserek. Galerya też literalnie uginała się pod ciężarem widzów płci obojej chcących *à vol d'oiseau* przypatrywać się raźnym i umiejętnie prowadzonym tańcom. Ochocza zabawa przeciągnęła się do rana prawie, dowodząc, że zeszłoroczna tradycya tak ulubionych przez publiczność krakowską „Salomejek“ nie zaginęła, i powszechne objawiano życzenia, aby ten miły wieczorek nie był w tym karnawale ostatnim.

— **Loterya artystyczna.** Ciągnienie losów na loteryę artystyczną, które odbyć się miało z końcem stycznia r. b. zostało na kilka dni odroczonem ponieważ niektóre osoby, zajmujące się sprzedażą losów za granicą nie odesłały dotychczas losów nie sprzedanych, do urny zaś wrzucone być mają tylko Nra losów sprzedanych.

— **Na balu prawników**, który ma się odbyć 9go lutego w sali hotelu Saskiego, przyjęły następujące osoby obowiązki gospodyń i gospodarzy: panie: Baranowska, Baruchowa, Bobrzyńska, Bzowska, Czernowa, Cyfrowiczowa, hr. Degenfeldowa, Gadomska Walerowa, Geblowa Romanowa, Gorczyńska Józefowa, Heiling-Degenfeldowa, Jakubowska Faustynowa, Janczewska, Jahnowa Hugonowa, Kawecka prezesowa, Kieszkowska Henrykowa, Lipkowska, Lissowska, ks. Lubomirska Cecylia, ks. Drucka-Lubecka, Matejkowa, Radziszewska, Raczkowa, Sokołowska Maryanowa, Stojowska, hr. Tarnowska Stanisławowa, Weiglowa, Wołodkowiczowa, Żeleńska Kazimierzowa — oraz panowie: Prof. Bochenek, radzca sądu Ciechanowski, prezes apel. Dargun, prof. Fierich, Jan Goetz, Stanisław Homolacz, Ludwik Jędrzejowicz, prof. Jakubowski, prof. Kasparek, pułkownik Klestill, redaktor Kłobukowski, Juliusz Kossak, hr. Krasiński Adam, jenerał Kubin, hr. Lasocki, adw. Machalski, adw. Markiewicz, Alfred Milieski, hr. Mycielski Feliks, rejent Muczkowski, prof. Obaliński, hr. Antoni Potocki, Paweł Popieł, wiceprez. Schmidt, prof. Straszewski, radzca sądu Szczepański, adw. Szlachtowski, Konstanty Tchórznicki, hr. Wodzicki Henryk, marszałek Zyblikiewicz, Żółtowski Ignacy.

— **Doktorat.** P. Andrzej Obrzut, rodem z Siołkowy w Galicyi, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Motyle w styczniu.** Przesłano nam egzemplarz żywo schwytanego motyla w okolicy Wieliczki w lesie za Huciskami, gdzie pomimo grubej warstwy śniegu, widzieć można bujające muchy i motyle.

— **Z pod Melsztyna d. 31 stycznia.** Dzisiaj z rana rozstał się z tym światem po krótkiej lecz ciężkiej chorobie Tytus Dobrzyński właściciel Jurkowa i Wytrzyski, jeden z najzacniejszych i najcnotliwszynh obywateli powiatu Brzeskiego. Wielki to wyłom w szeregu ludzi prawych, zasłużonych i nieskazitelnych; bolesna luka która, kto wie, czy tak rychło zapełnić się da.

— **Czerniowce** liczą teraz 31,200 mieszkańców. W ciągu 10 lat wzrosła tam ludność o 7,800 głów.

— **X. arcybiskup Sembratowicz**, gr.-kat. metropolita, przybył wraz z dwoma sekretarzami do Wiednia na pogrzeb X. arcybiskupa Kutschkera.

— **Pogrzeb kardynała Kutschkera.** Wczoraj odbyła się z wielką pompą w kościele św. Szczepana w Wiedniu ceremonia pogrzebu kardynała Kutschkera i złożenia zwłok w grobie katedry. Dla utrzymania porządku wystąpiły cztery bataliony piechoty i 900 ludzi z straży bezpieczeństwa. Tłum był niezliczony, plac św. Szczepana i wszystkie wiodące doń ulice zdawały się wybrukowane jednolitą masą głów ludzkich. O godzinie 1½ poczęto zajeżdżać przed pałac arcybiskupi i przed kościół św. Szczepana. Nuncyusz mgnr Vantunelli, obcy książęta kościoła i kanonicy udali się do zakrystyi, aby przywdziać ornaty żałobne, a kilka minut przed 2 wyruszył kondukt z kościoła do pałacu, gdzie mgr Vannutelli dopełnił ceremonii pobłogosławienia zwłok. Poczem 12 kościelnych wyniosło na barkach z pałacu trumnę czarną aksamitną pokrytą złotem przerabianą oponą, na której umieszczony był pastorał mszał, kielich i inne insygnia biskupie zmarłego. Po obu stronach trumny szli księża z gromnicami, na których były herby zmarłego. Za trumną nieśli urzędnicy dworu arcybiskupiego na ponsowej poduszce koronę książęcą i ordery jakie kardynał posiadał. Z kolei następował długi szereg ubogich z zakładów miejskich, sierót z ochronek, bractw katolickich, seminarzystów, uczniów uniwersytetu

duchowieństwa, śpiewaków, członków kapituły itd. Wojsko prezentowało broń przed konduktem. Na pogrzebie znajdowali się arcyksiążęta: Karol Ludwik, Ludwik Wiktor, Albrecht, Wilhelm, Karol Salwator, Rayner, Zygmunt, książę August Koburski, książę August Sasko-weimarski, wszyscy ministrowie i cały poczet znakomitości miejscowych o raz najwyższe władze wojskowe. O godzinie 2ej przybył Cesarz w mundurze marszałka i przyjęty był przy wielkiej bramie przez sufragana Dra Angerera. Wojsko tworzyło szpaler w kościele. O godzinie 3ej wśród odgłosu żałobnej muzyki wniesiono trumnę przed ołtarz, którą otoczyli mgnr Vannutelli, biskupi infułaci i kanonicy. Po odśpiewaniu „*Libera*" i odmówieniu modlitw żałobnych, zaniesioną została trumna do grobu.

— **Cesarz rozjemcą.** Zamierzona podróż na wschód Arcyksięcia Rudolfa dała w Kairze powód do niewinnego sporu. Gdy do miasta tego doszła wiadomość, że je Arcyksiążę ma zwiedzić, pospieszył tamtejszy bankier stojący pod jurysdykcyą austryacką Cattavi bey do jlnego konsula austryackiego ofiarując pałac swój dostojnemu gościowi do rozporządzenia. Później prosił Chedyw aby Arcyksiążę u niego w pałacu Kasr En-Nusse stanął. Znalazłszy się w trudnym kłopocie, udał się jlny konsul austryacki Schöffer do ministeryum spraw wewnętrznych o rozstrzygnięcie sprawy. Cesarz oświadczył się za Chedywem jako monarchą, a Cattavi beja pocieszono przyrzeczeniem, że austryacki następca tronu zaszczyci pałac jego swemi odwiedzinami.

— **Zwrot.** Ministerstwo wojny otrzymało z Galicyi list bezimienny i w nim 200 złr., jako zwrot nieprawnie uzyskanych pieniędzy.

— **Poseł Hausner** znowu okradziony. Ktoś wyciągnął mu w Wiedniu pugilares z 300 złr. W lecie zaś skradziono mu z torby podróżnej w Szwajcaryi 1000 złr.

— **Bal przemysłowców w Wiedniu.** Oboje cesarstwo przyrzekli bytność swą na balu przemysłowców, który się dziś w salach redutowych w Burgu odbędzie.

— **Bal polski w Wiedniu.** W d. 27 z. m. udali się w deputacyi komitetu balu polskiego hr. Jerzy Dunin Borkowski i Dr W. Szajnocha na posłuchanie do N. Pana z prośbą, aby bal ten zostający pod protekcyą arcyksięcia Karola Ludwika, a odbyć się mający 10 b. m., obecnością swą zaszczycić raczył. Cesarz przyjął deputacyę bardzo łaskawie i przyrzekł, jeżeli przeszkoda jaka nie nastąpi, prośbie uczynić zadość. Na balu tym będzie gospodyniami 25 pań, należących do najwyższych sfer towarzyskich.

— **Księżniczka** Aleksandra Meklenbursko-Szweryńska wstąpiła w Paryżu do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Ś. Wincentego à Paulo. Jest ona wnuczką siostry cesarza Wilhelma; wraz z matką przyjęła przed kilką laty religię katolicką a niebawem po odbyciu nowicyatu ma odbyć obłóczyny i złożyć śluby zakonne.

— **Wieczory u rosyjskiego następcy tronu.** Korespondent *Köln. Ztg* opisuje wieczory muzykalne, gdzie funkcyonują same instrumenta dęte, odbywające się dwa razy na miesiąc w apartamentach W. Księcia Aleksandra. Schodzą się na nie W. Książęta, dyletanci muzykalni z korpusu oficerów i kilku członków z orkiestry teatralnej. Ulubionym instrumentem następcy tronu jest siedm razy wijący się trombon, W. Księcia Włodzimierza róg z klapami, którzy obaj odznaczają się talentem muzykalnym; jeden z W. Książąt uderza w tryanguł, a dyryguje najwyższy kapelmistrz wszystkich orkiestr wojskowych w Rosyi, Niemiec Wurm. Przedmiot koncertów tych stanowią najczęściej pieśni Schuberta i uwertury dzieł klasycznych. Podczas koncertu nikt przeszkadzać nie może. Ktokolwiekby przyszedł, nikt na powitanie jego nie wstaje. Jeżeli wnijdzie Car, staje przy drzwiach, lub siada cichaczem, póki się kawałek nie skończy. Potem dopiero powstaje następca tronu wraz z orkiestrą i witają go. Po odegraniu pięciu lub sześciu kawałków następuje pauza, otwierają się drzwi do bocznej sali, gdzie stoją nakryte stoły. Zgłodniała rzesza muzykantów rzuca się wtedy szturmem, aby przedewszystkim napić się wódki, gdyż od wódki zaczyna się w Rosyi każde śniadanie obiad lub wieczerza, czy to w hacie wieśniaczej czy w carskim pałacu. Cesarz i W. Książęta wychylają swobodnie kieliszek wódki, a czasem i dwa. Po wódce obnoszą półmiski z prostemi ale smacznemi potrawami. Wina piją nie wiele, gdyż następca tronu będąc bardzo wstrzemięźliwym, daje przykład z siebie. Aleksander Aleksandrowicz jest uprzejmym w towarzystwie. W orkiestrze jest wielu Niemców, z którymi często i chętnie w ich rodzinnym języku rozmawia.

— **Śmiałą odpowiedź** dała pewna dowcipna Rosyanka swemu interlokutorowi, który żartując, wyraził zdanie, że należy jej koniecznie odpokutować kiedyś resztki życia w klasztorze. „Bardzo być może, że na tem skończę" — powiedziała dama — „Czy tak?... Do jakiegoż klasztoru pani wstąpisz?"—

„A, to mi już wszystko jedno, byle nie do żeńskiego"....

— **Milionowy spadek.** Jeden z korespondentów niemieckich z Berna opowiada następującą, bajecznie brzmiącą historyę: W Stanach Zjednoczonych umarł już dawno arcybiskup Kolb, pozostawiając majątku 11 milionów dolarów w gotówce i papierach, oraz $2^1/_2$ miliona w dobrach. Kiedy po śmierci jego otworzono testament, sprawiło to niemałą sensacyę, że zmarły ustanowił uniwersalnymi spadkobiercami swoimi dwóch swych braci, którzy są wyznania mojżeszowego, i których miejsca pobytu testator nawet nie znał. Rząd Unii wzywał w dziennikach amerykańskich owych spadkobierców, ażeby się zgłosili i udowodnili swą identyczność, ale przez długi czas nikt się nie zgłosił. Dopiero niedawno zamieszkały we Lwowie kupiec Izrael Kolb dowiedział się o tem wezwaniu i przypomniał sobie, że najmłodszy brat jego przed 36 laty zaginął był bez wieści. Porozumiał się tedy z drugim bratem swoim, Chaimem Kolbem, mieszkającym w Czerniowcach, i obaj doszli na pewne, że zmarły arcybiskup był rzeczywiście ich rodzonym bratem, który mając lat 18 przybył do Ameryki, przyjął tam chrzest i doszedł tak wysokiej godności. Obaj „milionerowie przyszłości" uwiadomili o wszystkiem także swojego szwagra, nazwiskiem M. Ehrnsthaft, który podupadłszy jest obecnie „handełesem" w Bernie, i wszyscy trzej wspólnemi siłami dochodzić zamierzają praw swoich w Ameryce do olbrzymiego spadku. Potrzebne dokumenta mają już w ręku.

— **W cyrku** Courtneya w San Domingo popisywał się niedawno sławny pogromca zwierząt z Filadelfii, nazwiskiem Elliah Lengel. Po skończonej szczęśliwie produkcyi w klatce tygrysów, Lengel chcąc wyjść z klatki, pośliznął się na wilgotnej posadzce i upadł. W mgnieniu oka rzucił się nań jeden z tygrysów i rozszarpał go literalnie w kawałki, tak, że nim zdołali nadbiedz słudzy cyrkowi z hakami, z nieszczęśliwego pozostała już tylko krwawa bezkształtna masa ciała i kości. Cyrk przepełniony był widzami, z których wielu miało przy sobie rewolwery. Lękliwsi uciekli na ten przerażający widok, odważniejsi zaś zaczęli strzelać do tygrysa, który trafiony kilkoma kulami, padł na rozszarpane zwłoki Lengela. Wtedy rzucił się na konające zwierzę drugi tygrys, którym na widok krwi ogarnęła straszna wściekłość i na kawałki rozszarpał zębami i pazurami swojego towarzysza.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Romana Szumca za kradzież pszenicy swemu służbodawcy w Krowodrzy; Franciszka Sudera za kradzież portmonetki z pieniądzmi; Michała Eznekera i Karola Adamczyka za złośliwe uszkodzenie cudzej odzieży; Maurycego Framblaua za wyłudzanie pieniędzy na imię swego majstra; Mateusza i Jędrzeja braci Wydrychów za kradzież przedmiotów przez włamanie się; Franciszka Gąsiorka za podejrzane posiadanie damskich bucików. Za pijaństwo 6 osób.

TEATR. We środę d. 2 lutego: Na dochód p. Wolskiej: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p..... — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— We środę d. 2go lutego: Oczyszczenia N. P. Maryi; we czwartek 3go: Ś. Błażeja b. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

s. (**Album p. Dumby**). Znany poseł do Rady państwa i miłośnik sztuk pięknych p. Dumba udał się do wszystkich prawie najznakomitszych artystów austryackich, celem uzyskania od nich akwarel do albumu, na które, jak nam opowiadano, przeznaczył 80 tysięcy złr. Będzie to niezawodnie rzecz przepyszna — jedyna w swoim rodzaju. P. Matejko wykończył właśnie akwarelę dużych rozmiarów, przedstawiającą Jana III pod Wiedniem. Sobieski pędzi cwałem na wspaniałym rumaku, Turek zaś rzuca się pod nogi spienionego konia, a król cięciem pałasza odcina bisurmanowi głowę, która zbroczona krwią, leci na ziemię zasianą trupami. W głębi rysują się mury Wiednia, służące za tło obrazowi. Efekt to silny, potężny, oryginalny! godny naszego wielkiego malarza. Również i p. Kossak wykończa akwarelę, przeznaczoną dla albumu p. Dumby; ma ona przedstawiać jednę z owych scen życia ludowego, w których p. Kossak jest niedoścignionym mistrzem. Ośmielamy się wyrazić życzenie, aby akwarele te były wystawione na widok publiczny, zanim pójdą wzbogacić i ozdobić zbiory mecenasa wiedeńskiego.

Przypominamy, że jutro we środę benefis p. Wolskiej. Mamy nadzieję, że publiczność liczniesię zgromadzi, aby uczcić zasługi tak pracowitej, pilnej i pożytecznej artystki.

— **Zeszyt VIII** *Przeglądu Polskiego* na miesiąc luty zawiera: Kandydatura Hozyusza na biskupstwo Warmińskie w r. 1548 i 1549, przez Dra Jerzego Mycielskiego; Historya Polska w opowiadaniu ludu, przez Szzmona Matusiaka; Wyprawa na Węgry Bernarda Aldany, jenerała kawaleryi hiszpańskiej, przez X. Feliksa Różańskiego, dyrektora Biblioteki król. w Eskoryalu; Z Warszawy (Siedmdziesiąt siódme urodziny Odyńca. Wieczór u Deotymy) przez Hugona Zatheya; Przegląd literacki przez Augusta Sokołowskiego: Pisma Henryka Sienkiewicza; Wspomnienia pośmiertne: Adam Konstanty Książę Czartoryski przez ** Andrzej Rydzowski, Kornel Krzeczunowicz przez Stanisława Tarnowskiego; Przegląd polityczny przez Aleksandra Szukiewicza. Nowe książki.

(**Listy Prospera Merimée**). *Revue Nouvelle*. wydawana przez sławną panią Adam (Juliette Lambert) rozpoczyna druk nieznanych zupełnie listów Prospera Merimée do swego przyjaciela p. Panizzi Merimée przyjaciel, doradzca i powiernik cesarzowej Eugenii, był doskonale poinformowanym o najskrytszych zamiarach i zakulisowych działaniach Napoleona III. Panizzi zaś emigrant i patryota włoski, mający liczne stosunki z różnemi wybitnemi osobistościami politycznemi, był przez długie lata dyrektorem biblioteki w „British Muzeum" w Londynie. Na tej posadzie nie zapominał nigdy o swojej ojczyźnie, lecz starał się wszelkiemi sposobami nakłaniać cesarza do akcyi. Listy te rzucą więc niezawodnie nowe światło na wypadki poprzedzające wojnę włoską r. 1859.

Treść Nr. 213 **Wędrowca**. Przez międzymorze Panama, napisał A. Reclus, z francuskiego przełożył Wł. K. Zieliński (z 2 drzewor. c. k.) Sobowtór Griffilha przez Cashel Hoey (c. d.); Z dolnych Łużyc, kilka zarysów i wspomnień A. J. Parczewskiego (c. d.); Listy z podróży przez Z. Sokołowską (c. d.); Z nad brzegów morza Północnego. Hamburg, opisał Henryk Müldner (c. d.); O Mazurach pruskich podług I. J. Ossowskiego (dok.); Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 11 arkusz. dzieła „Wycieczka w Czorsztyńskie" przez Br. Gustawicza.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 31 stycznia i 1go lutego.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran był nie wielki, obrót słaby, cena pszenicy skłonniejsza do spadku z wyjątkiem celnej poszukiwanej na mace, którą płacono o dwa złote wyżej; żyta bez zmiany. piękny jęczmień podniósł się w cenie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52·— do 58·— złp., żyto na 227 funt. od 49·— do 53·— złp., jęczmień na 202 f. od 33 — do 38·— złp., groch na 250 f. od 36 do 42 złp. owies na 138 f. od 19·— do 22·— złp.

Obrót na dzisiejszym targu kleparskim odbywał się w dość ciasnych granicach, ograniczony po większej części na miejscowe potrzeby. Kupców zaledwo paru przybyło na targ, którzy także nie wiele zakupili. Poszukiwano celnej pszenicy na mace i takową wyżej płacono; pośledniejsze a nawet i dobre gatunki z braku kupców doznały spadku. Żyto utrzymało się przy ostatniej cenie, a piękne o 5 centów i wyżej było płacone, tak samo i celny jęczmień o 10—15 c drożej. Koniczyna zupełnie zaniedbana, wskutek nadeszłych wiadomości z zagranicy, nawet po znacznie zniżonych cenach nie znajdowała odbiorców.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·40 złr., czerwoną od 10·75 do 11·60 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·75 złr., żyto piękne od 10·60 do 11·05 złr.,— poślednie od 10·25 do 10·50 złr., jęczmień piękny od 8·50 do 8·90 złr., pośledni od 7·90 do 8·30 złr., owies od 7·— do 7·50 złr., groch od 8·— do 10·50 złr., tatarkę od 7·75 do 8·25 złr., proso od 6·50 do 7·— złr., fasolę od 9·— do 11·— złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od 12·— do 12·40 złr.

Tygodnik finansowy.

Pod wpływem wiadomości, że Bontoux uzyskał koncessye na koleje serbskie i że skutkiem tego także budowa kolei Peszteńsko-Zemuńskiéj oddaną zostanie Bankowi dla krajów koronnych, kurs akcyj zakładu kredytowego austryackiego zniżył się cokolwiek a za nim i kurs innych banków wiedeńskich. Nie wywarło to jednak żadnego wpływu na resztę papierów giełdowych, szczególnie transportowych i lokacyjnych, które stósownie do zasad jakiemi się giełda zwykle powoduje a które na stanie stosunków pieniężnych, na widokach mniéj lub więcéj pomyślnego zwrotu w stosunkach ekonomicznych i chwilowym zbiegu rzeczy w polityce zewnętrznéj polegają. Względy te przemawiały za dążnością do zwyżki, która téż, z wyjątkiem banków wiedeńskich zostających pod wpływem wyjątkowym, panowała w świeżo ubiegłym tygodniu stanowczo na giełdzie wiedeńskiéj i zapewne tak łatwo przeciwnéj dążności miejsca nie ustąpi. Przekonać się o tém można z przeglądu różnic, jakie między kursami sobotniemi świeżo ubiegłego a takiemiż kursami poprzedzającego tygodnia zachodzą. Kurs renty papierowéj podniósł się z 72.55 na 72.65, srebrnéj z 73.80 na 73.85, renty złotéj austryackiéj z 88.10 na 88.45, węgierskiéj z 108.65 na 109.30.

Kurs akcyj kolei północnéj, podniósł się z 100.75 na 103, kolei państwowéj z 275.50 na 277.50, kolei Elżbiety z 200 na 201.50, kolei Franciszka Józefa z 179.25 na 180, kolei Rudolfa z 163.75 na 164.25, północno-zachodniéj z 186.50 na 189.

Kurs akcyj Zakładu kredytowego austryackiego zniżył się z 284 na 283.10, Anglobanku z 129.75 na 124.40, Bankvereinu z 128.80 na 127.50.

Kurs dewiz i walut zniżył się cokolwiek; Dewiza Londyn z 118.75 na 118.65, dwudziestofrankówki z 9.39 na $9.37^1/_2$.

Wiedeń 31 stycznia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 767, węgierskich 1741, niemieckich 721. Razem 3229.

Galicyjskie płacono 49 do 51, ciężkie 52 do $54^1/_2$ złr.; węgierskie 48 do 55 złr., najlepsze 57 do 59 złr.; niemieckie 53 do 58 złr.

Targ był mdły, cena spadła w ogóle o 1 do $1^1/_2$ złr., w porównaniu z ceną z przeszłego tygodnia.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wadowice 27-go grudnia. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 12·42 złr., żyta 11·35 złr. jęczmienia 8·62 złr., owsa 6·92 złr., ziemniaków 2,40 złr., słomy 2·20 złr., siana 3·20 złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 29 stycznia. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·75 złr.; żyto od 10·40 do 11·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·12 do 11·15 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·25 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 209·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·30; olej rzepakowy 52·50 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąk 159 kilogram. 61·30 złr.; olej rzepakowy 72·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Przyjechali do Krakowa dnia 1 lutego.

HOTEL SASKI. S. Czapski ze Lwowa, X. K. Zuller z Brodów, S. Katerla z Zarogowa, J. Motyliński z Olkusza, F. Wiźnikiewicz z Piotrkowa, Bron. Okoń z Częstochowy, B. Vogel z Wrocławia, K. Emilianow z Olkusza, E. Bąkowski z Sosnowca, M. Naimski z Spytkowic, A. Jezierski z Giebułtowa, S. Jędrzejowicz z Jasionki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Hier. Chyliński z Kongresówki, K. Rogawska z Gorlic, F. Czajkowski z Brzeźnicy, Zofia Jonas z Prus, J. Ausländer z Borysławia, A. Bajkowski z Gorlic, K. Horbal z Stryja, K. Szemioth z Wieży, K. Bieńkowski z Warszawy, F. Arzt z Tarnowa, W. Strauss ze Szlązka.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 1 lutego. Dziś z powodu nominacyi Dra Zyblikiewicza na marszałka krajowego odbyło się w Nowem Mieście (jako miejscu rodzinnem Zyblikiewicza) nabożeństwo w kościele katolickim, w cerkwi grecko-katolickiéj i w synagodze, a wieczorem przygotowują iluminacyę.

Dukla 1 lutego. Na zaproszenie hr. Cezara Mięcińskiego licznie zgromadzeni obywatele, przemysłowcy i reprezentanci miast i gmin powiatu Gorlickiego i południowych części powiatów Jasielskiego i Krośnieńskiego uchwalili wnieść petycyę do Rady państwa i rządu o przyspieszenie budowy kolei transwersalnej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 lutego. W Izbie deputowanych Doblhammer interpelował rząd z powodu wniesienia nowelli do ustawy mającej na celu powstrzymanie większego obciążenia poszczególnych krajów podatkiem gruntowym. Na interpelacyę tyczącą się zarazy bydlęcej, odpowiedział hr. Taaffe: Rząd stoi w ciągłem zetknięciu się z władzami węgiersko-chorwackiemi w celu łącznego działania. Na interpelacyę względem *phylloxera* odpowiedział hr. Falkenhayn, iż rząd łącznie z rządem węgierskim zwraca uwagę na tę sprawę. Rozprawy szczegółowe nad ustawą o lichwie rozpoczęły się.

Wiedeń 1 lutego. Nadzwyczajne zgromadzenie kolegium wiedeńskiego doktorów medycyny mianowało jednogłośnie ks. Karola Teodora Bawarskiego pierwszym swoim członkiem honorowym.

Wiedeń 1 lutego. W dzisiejszem losowaniu pożyczki loteryjnej z r. 1860 wyciągnięto następujące serye: 98, 188, 297, 355, 555, 698 796, 863, 919, 1670, 1770, 1899 2474, 2540, 2603, 2849, 2872, 2969, 3109, 3617, 3683, 4047, 4182, 4302, 4705, 5320, 5877, 5937, 6057, 6106, 6402, 6622 6670, 7031, 7403, 7429, 7851, 8172, 8426, 8690, 8782 8790, 8827, 8861, 9016, 9059, 9207, 9214, 9983, 10066, 10092, 10209, 10448, 10879, 10958, 11331, 11496, 11575, 11690, 11843, 12073, 12089, 12339, 12816, 13319, 13539, 13678, 13712, 13741, 13822, 13881, 13928, 14240, 14263, 14354, 14401, 14815, 15594 15963, 16139, 16160, 16674, 16842, 16899, 16918, 16962, 17,264 18071, 18092, 18363, 18454, 18805, 18850, 190.0, 19161, 19171, 19294, 19616, 19827, 19898.

Praga 1 lutego. Rada kultury krajowej przyjęła pomimo opozycyi mniejszości czeskiej wniosek kompromisarski, według którego do wydziału ma być wybranych czterech Niemców a pięciu Czechów.

Paryż 1 lutego. Donoszą z Konstantynopola, że posłowie zagraniczni rozpoczęli rokowania z Portą, każdy jednak osobno. lubo mieli udzielone sobie jednakie instrukcye; przyjęli oni do wiadomości oświadczenie Porty, iż ta pragnie zachować się odpornie i wyrazili nadzieję, że uzyskają nowe ustępstwa.

Paryż 1 lutego. Izba deputowanych odrzuciła artykuł 26 ustawy drukowéj, który uznaje spotwarzanie prezydenta Republiki za karygodne.

Londyn 1 lutego. W Izbie niższej oświadczył Dilke, że zapatrywania się rządu w kwestyi greckiej nie uległy żadnej zmianie; rząd nie zajmuje się wcale odosobnioną działalnością i spodziewa się, że teraźniejsze układy doprowadzą do takiego połączonego działania mocarstw, że to sprowadzi pokojowe rozwiązanie kwestyi greckiej.

Ateny 31 stycznia. W Izbie zbijał Komunduros partyę przychylną sądowi rozjemczemu i oświadczył, iż konferencya jeszcze jest szkodliwszą. Rząd zajęty jest obecnie przygotowaniami militarnemi, sprawieniem materyału wojennego i budową dróg, aby okazać się godnym zajęcia przyznanych Grecyi posiadłości.

Kursa. — Wiedeń 1-go lutego 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·75. — Renta srebrna 73·95.— Renta złota 88·70. — 6% Renta złota węgierska 109·50. — Losy z roku 1860. 129·50. — Akcye Banku Narodowego 282·90 — Akcye kredytowe 282·90. — Londyn 118·70.— Srebro —·—. Napoleony $9·38^1/_2$—. —. — Lombardy 103·—.— Losy 1864 roku 173·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 279·25·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·75 — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·75. — Anglo-Bank 127·—. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 108·—.— Akcye kolei Koszycko-Bog. 134·50·— Akcye kolei półn.-zach. austr.— 191·25 6% Listy zast. hipoteczne 103·20 Marki 57·95 Ruble 123·37 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Z powodu święta uroczystego następny Numer „Czasu" wyjdzie we czwartek dnia 3 b. m. wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 1 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 33	9 46
Imperyał ważny	9 63	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	99 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 25	103 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	100 —
6½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
8% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	278 —	280 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 200	172 —	175 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie 200	294 —	304 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 31 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	72 75	72 90
Renta srebrna	73 85	74 —
4% Renta złota	88 55	88 70
Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	— —	— —
4% „ „ 1860 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 75	171 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie	97 —	98 —
Galicyjskie	98 50	99 —
Morawskie	101 —	— —
Niższo-Austryackie	105 50	106 50
Wyższo-Austryackie	103 —	— —
Szlązkie	102 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7%	93 75	94 50
Węgierskie	97 —	97 75
Węgier. z klauz. 1867	95 50	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 75	126 —
6% Renta węgierska złota	109 30	109 45
4½% „ „ (za Ostbahn.)	86 30	86 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	127 —	127 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	244 —	246 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	283 —	283 25
„ „ węgierskie 200 „	259 75	260 25
Depositen-Bank 200 „	224 25	224 75
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	817 —	819 —
Unionbank 100 „	117 10	116 30
Verkehrsbank ogólny 140 „	134 —	134 50
Wied. Bankverein 100 „	128 —	128 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	89 50	90 —
Alföld-Fiume 200 5%	159 25	159 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	577 —	579 —
Elżbiety 210	203 —	203 25
Linz-Budweis 200	180 50	181 50
Salzburg-Tyrol. 200	172 75	173 —
Ferdynanda Nordbahn 1050	2477	2482
Franciszka Józefa 200	180 —	180 50
Gal. Karola Ludwika 210	279 —	279 50
Koszycko-Oderberg. 200	131 75	132 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200	171 25	171 75
Nordwest austr. 200	188 75	189 25
„ Lit. B. 200	237 25	237 75
Rudolfa 200	164 50	165 —
Siedmiogrodzka I 200	147 75	148 25
Staats-Eisenb. Gesell. 200	279 —	279 75
Südbahn (Lombardy) 200	102 50	103 —
Theissbahn (Cisańska) 200	246 75	247 25
Węg. gal. Łupkowska 200	150 —	150 50
„ Nord-Ost 200	147 50	148 —
„ Westb. Stahlw. 200	156 50	157 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	117 —
5% „ „ papier. 33 lat	100 75	101 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kred. 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	93 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
„ nowe 37 lat	98 50	99 —
5% „ Banku Hipot. lwow.	102 80	103 20
6% „ Banku Włość. lwow.	99 50	100
6% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 50	104 10
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit 34 lat	99 —	100 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 60	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	90 30	89 50
Alföld-Fiume 200 „	91 20	91 50
„ Em. 1874 200 „	87 75	88 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 —	99 50
„ Emr. 1862 300 „	98 40	98 90
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 20	101 60
„ Em. 1870 200 „	100 —	100 50
„ Em. 1872 200 „	101 50	102 —
„ Salzb.Tyr. 1878 200 „	99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. a.	102 25	102 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	104 50	105 —
„ poż. 1876 r. 100 „	104 25	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 80	101 70
„ Em. 1878 200 „	101 —	101 25
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	103 25	103 75
„ „ II „ 1867 300 „	101 70	102 —
„ „ III „ 1871 300 „	101 50	102 —
Koszycko-Oderb. 200 „	91 75	92 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	92 —	92 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	98 —	98 50
„ „ III „ 1868 300 „	91 25	91 50
„ „ IV „ 1872 300 „	89 25	89 50
Nordwestb. austr. 200 „	101 50	102 —
„ „ Lit. B. 200 „	100 65	100 85
„ „ Em. 1874 200 „	120 25	— —
Rudolfa 300 „	97 25	97 50
„ Em. 1869 300 „	95 90	96 10
„ Em. 1872 300 „	95 —	95 25
„ Salzka. gut. zł. 200 „	114 25	114 75
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 80	84 10
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 —	178 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	127 —	127 50
„ 200 złr. 5%	113 —	113 25
Theissb.-Gesell. „	101 25	101 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 80	87 —
„ II Em. 200 „	83 10	83 60
„ Nordost 300 „	84 40	84 70
„ „ złotem 200 „	104 70	105 50
„ Westbahn 200 „	90 75	91 25
„ „ Em. 1874 200 „	87 —	87 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 60	113 25
Premiowe Wiedeńskie 100 „	117 —	117 50
„ Węgierskie 100 „	107 50	108 —
„ Tureckie 400 fr.	21 90	22 20
3% Kredytowe 100 złr.	179 —	179 75
Clary 42 „	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 —	106 50
Insprukn 20 „	24 —	25 —
Keglewicha 10 „	17 50	— —
Krakowskie 20 „	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) 40 „	40 —	41 —
Palffy 42 „	40 —	41 —
Rudolfa 10 „	18 50	19 —
Salma 42 „	48 50	49 —
Salzburgskie 20 „	22 —	22 50
St. Genois 42 „	47 50	48 —
Stanisławowskie 20 „	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	65 —	67 —
Waldsteina 21 „	32 —	33 —
Windischgrätza 21 „	37 50	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 57
20-frankówki	9 38	9 39
Imperyały rosyjskie	9 65	9 67
Funty sterl. angielskie	11 80	11 84
Listy tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	57 95	58 05
Ruble papierowe za 100	123 25	123 75

Lwów 20 Stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	99 40
„ „ „ „	91 85	92 75
4% „ „ „ „ 37-letnie	98 50	99 40
5% „ „ Banku hipot. gal.	102 70	103 60
6% „ „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 20	99 20
6% „ pożyczki krajowej	101 25	102 50

Warszawa 29 Stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	99	25	—	—
kupon	—	—	0	41
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	20
kupon	—	—	0	51
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	20
kupon	—	—	0	64

(319-2-2)

Za dusze ś. p.

Ks. Kazimierza Popiela

i

Józefa Popiela

w rocznicę ich śmierci

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

we czwartek d. 3 lutego b. r.

o godz. 9 zrana

na które rodzina Krewnych i Znajomych zaprasza.

---

(408)

Tytus Dobrzyński

Właściciel dóbr ziemskich, Prezes Rady Nadzorczéj Tow. Zaliczkowego w Brzesku, Radca powiatowy, b. Oficer wojsk austr.,

urodzony w r. 1815, po krótkiéj lecz ciężkiéj chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 31 Stycznia 1881 r. w majątku swoim w Jurkowie.

W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z dziećmi po stracie najlepszego męża i ojca, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność na obchód pogrzebowy, który się odbędzie we Środę dnia 2 Lutego w kościele parafialnym w Czchowie o godz. 3 po południu.

Wielebnym Ojcom Jezuitom

w Tarnopolu

Składamy z serca pochodzące dzięki za trudy podjęte około naszych dzieci w czasie panującej dyfteryi.

Nieszczędząc trudu, kosztu i zachodu, Ojcowie Jezuici rozpuścili konwikt, skoro tylko niebezpieczeństwo zarazy się pokazało, tak, że zdrowe dzieci zostały ochronione od tej strasznej choroby; — synów rodziców oddalonych, którzy nie mogli pospieszyć do Tarnopola po dzieci, porozwozili natychmiast sami księża na miejsce bezpieczne, do dworów i klasztorów; otaczając je tam opieką swoją, starając się by ten czas spędzili bez straty dla nauki, a przyjemnie i z korzyścią dla zdrowia.

Co do dzieci, które uległy chorobie, a pozostały w konwikcie, pielęgnowali je z rodzicielską troskliwością; sprowadzili najznakomitszych lekarzy, tak, że żadne z dzieci nie umarło, mimo to, że niektóre z nich były bez nadziei życia.

Desinfekcyę w całym gmachu konwiktu i wybielenie ścian, zostało przeprowadzone z całą starannością przez OO. Jezuitów.

Rozeszła się była wieść, jakoby niektórzy z rodziców narzekali na chwilowe rozpuszczenie konwiktorów. Sądzimy, że wieść ta jest z pewnością zmyśloną, bo czy znaleźliby się rodzice, którzy by się nie cieszyli, widząc dziecko swoje, ochronione od tak strasznego niebezpieczeństwa; dla tego też z naszej strony zasyłamy z głębi serca Wielebnym OO. Jezuitom w Tarnopolu pochodzące: **„Bóg zapłać za wszystko“.** (326)

Wiele matek w imieniu wszystkich.

Ogłoszenie.

L. 4481. (324-1-3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy belek powałowych i sufitowych do budowy gmachu uniwersyteckiego w Krakowie, odbędzie się w tamtejszem c. k. Starostwie dnia **11 lutego 1881 r.** o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa.

Wzór ofert i warunki tego przedsiębiorstwa mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w pomienionem c. k. Starostwie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 25 stycznia 1881 r.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 86. (318-1-3)

Celem wydzierżawienia myta drogowego w Przebieczanach, na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej, na czas od 1go marca 1881 r. do końca grudnia 1883 r., ogłasza się powtórnie publiczną licytacyę.

Cenę wywołania stanowi kwota 2,500 złr. rocznie.

Licytacya ta odbędzie się **dnia 10 lutego b. r.** w biurze Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce, z uderzeniem godziny 12 w południe, ustnie i zapomocą ofert pisemnych.

Licytanci obowiązani będą złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej

Wieliczka 23 stycznia 1881 r.

Prezes: *Br. Lipowski.*

„Złota Księga Szlachty Polskiej“.

Trzeci Rocznik wyszedł z druku i rozesłany został abonentom.

Otwiera się przedpłata na Rocznik Czwarty!

Cena pojedynczego egzemplarza 10 marek (6 złr.) Uprasza się o jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin, pragnących być pomieszczonemi w IV Roczniku.

Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także wyłącznie przyjmuje przedpłatę. (3370- 10)

Poznań 1 grudnia 1880 r.

Teodor Żychliński, Ś. Marcin 43.

Młoda osoba

Polka, mogąca się wykazać najlepszemi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca jako bona, albo jako panna do większego domu; zna krawiecczyznę i białe szycie także na maszynie, tudzież różne inne roboty, oraz obeznana jest z gospodarstwem. Zgłaszania pod lit. **J. G.** ulica św. Jana Nr. 313, I. piętro w Krakowie. (404-1-)

Ucznia miejscowego poszukuje **Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.** (321-1-2)

Mieszkanie

składające się z sześciu pokoi na piętrze, kredensu, kuchni, dwóch piwnic i strychu, **do wynajęcia od 1go kwietnia b. r.** przy ulicy Biskupiej pod L. 119, obok PP. Wizytek. Wiadomość na miejscu. [405-1-5]

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

271-109

Newralgie. *Wszelkie cierpienia nerwowe* w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie u aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [178-106-]

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,

dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-48-)

Bóle zębów

wszelkiego rodzaju, nawet, jeżeli zęby są spruchniałe i nadpsute, ustają natychmiast i nazawsze przez słynny **indyjski wyciąg.** Dla znakomitego skutku powinien znajdować się w każdej rodzinie. Prawdziwy do nabycia we flaszkach po 35 i 70 c. tylko w głównym składzie w **Krakowie** u apt. *W. Redyka*, w **Samborze** u apt. *J. Alexiewicza.* (3391-8-10)

Skład założony 1868.

Odznaczony na WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1873 R. MEDALEM ZASŁUGI, w BERNIE 1876 R. DYPLOMEM HONOROWYM.



Tylko u firmy

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg 1,

największy skład wszelkich gatunków OBUWIA MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO, bardzo gustownie i trwale zrobionego, zawsze na składzie w wielkiej ilości.

Własny wyrób.

Wyciąg z illustrowanego cennika:

PANTOFLE PILŚNIOWE z podeszwą pilśniową i skórzaną od 80 c. do 3 złr. NAJLEP. BUCIKI FAŁDOWANE dla chłopców z lakier. cholewami od 3 złr. do 4·50. JUCHTOWE BUTY Z CHOLEWAMI dla mężczyzn, potrójna podeszwa, nieprzemakalne od 12 złr. do 14. KAMASZKI CIELĘCE z podwójnemi podeszwami od 4 złr. do złr. 6·50 najlep. WIELKI WYBOR TRZEWIKÓW BALOWYCH atłasowych, z angiel. skórki i lakierow. dla mężczyzn i pań zawsze w zapasie. Obfity wybór wszelkich gatunków KAMASZKÓW na ULICĘ i PRZECHADZKĘ, ze SPRZĄCZKAMI z lastingu, kozłowych, cienkich i lakierowan.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie i starannie wykonane, a towary nieodpowiednie wymienione. Illustrowane cenniki z dokładną wskazówką brania miary darmo i opłatnie. (2 10-30)

Skład obuwia „zum Hans Sachs“

w Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

Już została otworzoną w Sukiennicach Nr. 20

FILIA

PIERWSZEGO

zakładu chemiczno-kosmetycznego i kumysowego

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i chemika sądowego ze LWOWA.

Na karnawał.

Perfumy, woda lwowska, kolońska, ambrowa, lawendowa, kadzidła, pudry, pomady, mydła toaletowe, glicerynowe, saszetki, wszelkie środki upiększające i odmładzające włosy i płeć. Cenniki rozsyłają się gratis. (323-1-)

JEDEN MILION

orderów kotylionowych piękne **złociste ordery świecące** 100 sztuk 80 c. złr. 1, 1·50, 2; bardzo piękne **świecące i komiczne ordery** 100 sztuk złr. 4, 5, 6; nader piękne **krepowe ordery dla dam** złr. 4, 5, 6, 8, 10. 12½, 15 do 20 za sztukę.

Porządki tańców 100 sztuk złr. 6½, 8½, 10—28. **1 zbiór wzorów** złr. 3·50 za zaliczką.

Czapki błazeńskie w opakow. !!**50 sztuk** złr. 3, 4, 5 najpięk. złr. 7·50 i złr. 10, **nosy** po 8, 10, 15 do 30 cnt.

Kotylionowe bukieciki z kwiatów b. gustow. **25 sztuk** złr. 1·25, 1·75, 2·50.

Najpięk. róże herbaciane do włosów w różnych kolor., 1 bukiet 30, 50, 80 cnt. Odznaki komitetowe tanio.

Kotylionowe gry w 150 gatunkach, 1 gra 30, 50, 75 cnt. złr. 1, 1·50 i 2·50; b. piękne figury złr. 3, 4, 5, 9. **Ordery błazeńskie 50 sztuk** złr. 4, 5, 6, 8 do 15.

Sortymenty orderów kotylionowych

każdy mieszany z pieknemi świecącemi orderami krepowemi, 1 sortyment 50 sztuk tego roku

Nr.	0	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
złr.	1	1·50	2	2·50	3	4	5	6·50	7·50	10	15



Ordery metalowe posrebrzane, pozłacane lub pięknie emaliowane **50 sztuk sortowanych:** 75 cnt., złr. 1, 1·50, 2·50, 3, 4 złr.

Bardzo piękne komandorskie krzyże, ordery maltańskie i t. p. sortowane **50 sztuk** złr. 5, 7·50, 10, 12·50.

Centy szczęścia, talary Jerzowe, świnki szczęścia

50 sztuk od złr. 3 do złr. 4. 5 i 7 złr.

Na żądanie zestawienie urządzeń kotylionowych, porządków kotylionowych i orderów.

WIELKA LOTERYJKA ŻARTOBLIWA

składająca się z 77 różnych przedmiotów, między temi rzeczy piękne, wygrane główne i poboczne, razem złr. 10, ze skrzynką złr. 10·60. Tażsama loteryjka jeszcze **piękniejsza** złr. 20. [343-1-4]

Partya masek zwierzęcych.

głów, karykatur, politycznych osobistości 10 sztuk sortowanych złr. 1, 1·50, bar. piękn. złr. 2·50, 3, 4 i wyżej. **Tylko u firmy**

Eduard Witte, Wien, 59 Kärntnerstrasse 59.

Cenniki figur, rzeczy żartobliwych itd. darmo.

Wielka karnawałowa loterya

NA KORZYŚĆ UBOGICH

urządzona przez

Towarzystwo przeciw zubożeniu i żebractwu.

20 cnt. Jeden los cnt. 20

PIĘCSET WSPANIAŁYCH WYGRANYCH.

Ciągnienie 20 lutego.

Do nabycia we wszystkich kantorach wymiany i innych lokalach sprzedaży, tudzież w zarządzie loteryi: (338-2-4)

WECHSLERGESCHAEFT DER ADMINISTRATION DES

Nur Wien, Wollzelle 13. **Mercur** **Ch. Cohn, Wollzelle 13.**



DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. ALLEN nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach.

Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (176-36-52)

Cotillon

ORDERY KOTYLIONOWE i PORZĄDKI, *komiczne nakrycia głowy, maski i cukierki strzelające* po najtańszych cenach w wielkim wyborze poleca

Edward Boschan (196-5-9)

w Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgottsrasse 6.

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY W SWYM SKUTKU

w gośćcu i reumatyzmie

w **cierpieniach nerwowych** wszelkiego rodzaju, w **bólach twarzy, migrenie, bólach bioder** (ischias), **rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów lub podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** i t. p. jest wyrabiany z **ziół leczniczych alpejskich przez aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu**

wyciąg roślinny

„Neuroxylin.“

„Neuroxylin“ służy do wcierania i działa nadzwyczaj **szybko i pewnie.** W licznych i oddawna robionych próbach w **szpitalach cywilnych i wojskowych okazał się neuroxylin jako najlepszy środek uśmierzający ból,** pod którego wpływem **łagodnieją** nawet **najsilniejsze bóle** a nawet w zastarzałych cierpieniach **zupełnie giną. Potwierdzają to** pochwalne **uznania słynnych** lekarzy i **mnóstwo podziękowań** wyleczonych przez neuroxylin.

Uznanie.

Wielmożny Pan JUL. HERBABNY aptek. w Wiedniu.

Ponieważ zapas **„neuroxylinu“** darowany przez Pana szpitalowi garnizonowemu już się skończył, a **„neuroxylin“** oddał **nam doskonałe usługi** przeciw **nerwowemu połowicznemu migrenowemu bólowi głowy,** tudzież przeciw **reumatyzmowi mięśni** w połączeniu z gnieceniami, przeto proszę o nadesłanie dla szpitala jeszcze 1 tuzina flaszeczek silniejszego gatunku „neuroxylinu“. Z wysokim szacunkiem

Józefów, 30 grudnia 1879 r. **Dr. Fryder. Dückelmann,**

(135-4-7) c. k. starszy lekarz sztabowy i kierownik garnizonowego szpitala Nr. 12.

Cena: 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.** 1 flaszka **silniejsz. gatunku** (czerw. opak) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1·20,** pocztą 20 c. więcej za opak.

* Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzęd. p ot. znak ochronny.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁAD w KRAKOWIE ma p. F Stockmar apt.: we LWOWIE pp. Z. Rucker, P. Mikolasch: w BRZEŻANACH p. R. Dembiński: w CZERNIOWCACH p. Golichowski: w DROHOBYCZU p. L. Dobrzaniecki apt.; w JAROSŁAWIU p. J. Rohm; w STANISŁAWOWIE p. A. Beill apt.; w SUCZAWIE p. N. Karaczewski; w ŻÓŁKWI c. k Apteka obwodowa.

MAGAZYN

Henryka Schwarza

W KRAKOWIE

poleca na **karnawał**

Materye jedwabne, Tarlatany, Crêpe lisse, Gazy i gotowe Okrycia Balowe,

po cenach umiarkowanych.

Zamówienia na suknie balowe przyjmuje Magazyn do wykończenia w jak najkrótszym czasie. (312-2-3)

Dla Myśliwych!

100 naboi Lefaucheux niezawodnych, kal. 16, **złr. 1·50,** paczka przybitek ulepszonych 35 c., odpowiednio **zniżone ceny** przy Lankaster, iglicowych Teschner i Dreyse; zä nadesłaniem złr. 2 posyła się *franco* 10 funtów szrutu z Magazynu Broni **F. J. Demmer,** w Krakowie.

Najpraktyczniejsze paski na 20 naboi 1 złr. 60 cnt. (276-27-)

Race do puszczania ze strzelb po 15 cnt.

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (179 92-)

NOWY WYNALAZEK

PARFᴵᴱ IXORA BREONIE

PARFUMERIA IXORA BREONIE

ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda toaletowa.	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyki	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(192 3-)

Nadzwyczajny wybór

mebli i luster, niemniej różnej **roboty tapicerskiej** i **mebli żelaznych** znajduje się w **składzie mebli** w Szarej kamienicy, w Rynku głównym pod Nr. 45, I. piętro, firmy protokoł.

Szymona Sternberga.

W tym składzie są do nabycia kompletne umeblowania salonów z drzewa orzechowego, czarnego, tudzież czarnego wykładanego bronzem, kompletne umeblowania sypialń i jadalń z drzewa orzechowego i ciężkiego dębowego najnowszego kształtu, także lustra różnego rozmiaru w ramach złoconych, orzechowych i czarnych bronzowanych z konsolami; także koszyki na kwiaty, meble wykładane zagranicznem drzewem z pierwszorzędnych fabryk po umiarkowanych cenach. Również są do nabycia różne materye na meble z dżuty, rypsu, gobelinu, jedwabiu, atłasu, aksamitu, gładkie i drukowane materye po najtańszych cenach. (241-3-3)

Wyłączną sprzedaż

moich środków leczniczych elektro-homeopatycznych

powierzyłem

na Galicyę i Kraków upoważnionej Filii Dyrekcyi źródeł mineralnych galicyjskich i czeskich, w DOMU HANDLOWYM **J. WENTZLA** w Rynku, „pod Matką Boską“.

Hrabia Cezar Mattei

(2957-23-) **w Bolonii.**

Nowość!

głąbiki kiszone, **ogórki** kiszone, **ogórki** gorczycowe (faszerowane), **korniszony, mizerya, rydze** kiszone, **rydze** marynowane, **grzybki** prawdziwki marynowane. — Powyższe artykuły są własnego marynowania, poręcza za dobroć i poleca na słoiki różnej wielkości i na wagę Handel **A. Mecnarowskiego** w Krakowie, ul. Szczepańska. (369-2-3)

Dla pp. właścicieli większych majątków.

Zdolny gospodarz wiejski, rodem z Czech, obeznany praktycznie z wszelkiemi gałęziami racyonalnego gospodarstwa, władający językiem czeskim i niemieckim, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami pod względem swej moralności i zdolności, poszukuje posady u pp. właścicieli większych majątków. W danym razie może wziąść dzierżawę gospodarstwa w Galicyi. Adres: *Wacław Novak* w Czinewsi, poczta Podiebrady w Czechach. (387-2-3)

Powozy

są do wynajęcia każdego czasu we fabryce cukierków **Wł. Lipińskiego w Krakowie** przy ulicy Brackiej. (2597 18-)

Codziennie świeże i pachnące

fiołki

są do nabycia w zakładzie ogrodniczym **Karola Freegego** w Krakowie przy ul. Lubicz L. 103. (293-4-11)

Astma.

Szybko i niezawodnie działający środek przeciw astmie, wypróbowany ze strony lekarzy i polecony jako **pewny;** rozsyła za opłatnym otrzymaniem 2 złr. 50 ct. czyli 5 marek opłatnie. (129 11-15)

A. Krasovecz,

aptekarz w Gleichenbergu, w Styryi.

Skład w **Krakowie** u apt J. Trauczyńskiego, we **Lwowie** u apt. Z. Ruckera.

7000 sztuk

prześcieradeł

zupełnie nowych, z dobrego czystego płótna lnianego, kompletnych, wielkich, odpowiednich do największego łóżka, sprzedanych będzie przez rozwiązane eraryalne konsorcyum niżej ceny wyrobu, sztuka po 1 złr. 50 ct. tylko jak długo zapas starczy. Zamówienia przyjmuje nasz umocowany p. **J. Trostler w Wiedniu** II., Pazmanitengasse 15. Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. (279-5-6)

MATTONIEGO

GIESSHUBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w nieżycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (62-5-52)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

Nowy papier loteryjny!

3% losy listów zastawnych

zakładu kredytowego ziemskiego

rocznie **6** ciągnień

15 lutego	15 czerwca	15 października
15 kwietnia	16 sierpnia	15 grudnia.

Główna wygrana 50.000 złr.

Szczególna korzyść 3% listów zastawnych:

Losy, które wyciągnęły najmniejszą wygranę 100 złr., biorą udział także w dalszych ciągnieniach wygranych, przezco podaną jest sposobność, zrobienia

jednym losem dwóch wygranych.

Sprzedajemy 3% losy listów zastawnych każdego czasu bez kosztów ściśle po urzędowym kursie dziennym.

Te premiowe obligacye długu mogą być prawnie użyte do korzystnej lakacyi kapitałów gmin, korporacyj, fundacyj, następnie pieniędzy pupilarnych i depozytowych i do kaucyj ślubnych wojskowych.

PROMESY po **1** złr. w. a. i stempel.

Pierwsze ciągnienie 15 lutego 1881.

Wechslergeschäft der Administration des

WIEN, Wolzeile 13. **MERCUR** **Ch. Cohn, Wolzeile 13.**

I grudnia wyciągniętą została główna wygrana losów księcia Windischgrätza na wydany przez nas kwit częściowy. (337-3-5)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów prospekt na tygodnik illustrowany wychodzący w Warszawie p. t. **Wędrowiec** i na **Słownik geograficzny polski,** tudzież dla prenumeratorów z miejscowych **Cennik nasion traw H. Sławińskiego z Przecławia.**